GŁOS POMORSKI

Nr. 235 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 5000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agentnrach miejscowych miesięcznie **70.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **73.730** mk. — pod opaską w Polsee i do Gdańska 75.500 mk., do Niemiec 100,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priwat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe; Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

O głoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 3000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 18.000 mk., wśród tekstu 12000, za tekstem 9000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 14-go października 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Minister Seyda o polityce zagr.

Niemcy chcą obalić traktat Wersalski. Sprawa Jaworzyny rozsttrzygnięta zostanie wpołowie listopada. Sprawa wyborów do Rady Ligi Narodów. Kwestja gdańsko-kłajpedzka.

Warszawa, 12. 9. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji spr. zagr. min. spr. zagr. Seyda dał wyjaśnienie co do całokształtu problemów naszej polityki zagr.

Nad całą europejską sytuacją międzynarodową — mówił p. min. — dominuje dziś niewątpliwie **zagadnienie niemieckie zamętem** nietylko finansowo-gospodarczym, ale nie mniej społeczno-politycznym.

Chaos ten starają się wyzyskać w Niemczech obozy skrajne. Reakcja, chcąca

przedrzeć traktaty

i komunizm, dążą do stworzenia z centralnej Europy Środkowej ostoi społeczno-politycznego przewrtu. Okoliczności nakładają na rząd polski obowiązek wykazania jaknajdalej posuniętej czujności.

W dalszej części swej przemowy p. Seydy podkreślił konieczność dążenia do **lepszych stosunków wzajemnych między Polską a Czechosłowacją. —**

Przyjazne stosunki polskie z Jugosławja zacieśniają się, stosunek do Małej Ententy rozwija się w duchu pokojowym. —

Niezadługo ma sie odbyć konferencja państw bałtyckich w Warszawie. —

Co do Litwy p. Seyda uważa, że prędzej, czy później nastąpią poprawne stosunki sąsiedzkie. —

Sprawa Jaworzyny

znajdzie się na forum Trybunału haskiego **w połowie listopada, poczem wróci do Rady Ambasadorów. —**

W sprawie wyborów do Rady Ligi Narodów i w sprawie kolonistów minister powiedział:

Na to, że nie uzyskaliśmy mandatu, złożyły się następujące momenty: faktycznie **został powtórzony wybór tylko jednego z dotychczasowych członków, a miejsce jego zajął Benesz, mając z góry duże szanse wobec tego, że od kilku lat reprezentuje bez przerwy czeską politykę zagraniczną i pracuje na gruncie Ligi Narodów.**

Kandydatura polska,

której w roku ubiegłym nie odważono się nawet wysunąć, uzyskała 17 osób.

Możemy to uważać za postęp i zapowiedź skutecznych zabiegów przy wyborach następnych.

Dotkliwym ciosem są dla nas opinje, wydane przez haski trybunał międzynarodowy

w sprawie kolonistów.

Mimo najusilniejszej obrony tezy polskiej, haski trybunał orzekł, że Rada Ligi Narodów jest kompetentna i że merytorycznie Polska **niema słuszności (?!): w pierwszym wypadku, że**

pomimo przewłaszczenia

zapóźno dokonanego własność przeszła na daną jednostkę, w drugim wypadku, że dla **zdobycia obywatelstwa polskiego** przez urodzenie nie potrzebne jest, aby rodzice mieszkali w Polsc w chwili wjścia w życi traktatu.

Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości opinję trybunału haskigo w sprawie kolonistów, **zapraszając rząd polski** do udzielenia Radzie przed jej następna sesją informacji, jak wyobraża ona sobie uregulowanie sytuacji kolonistów, wchodzących w rachubę.

W sprawie Gdańska

lipcowa sesja Rady Ligi zadecydowała w zasadzie sporne kwestje, stwierdzając, **że traktat wersalski stanowi podstawę interpretacji konwencji paryskiej i uchwaliła ingerencję wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do spraw wewn. Polski.** Obecnie toczą sie w Gdańsku rokowania.

Sprawa Kłajpedy

weszła w stadjum otwartego między Litwą a Radą Ambasadorów zatargu przed forum Ligi Narodów.

Stojąc na stanowisku, że brak spławu na Niemnie czyni bezwartościowemi wszelkie gwarancje interesów Rzplitej w porcie kłajpedzkim, rząd polski zawiadomił w specjalnej nocie Radę Ambasadorów, iż o tyle tylko mógł przyjąć będącą w opracowaniu konwencję kłajpedzką, o ile wejście jej w życie, t. j. **definitywne przyznanie Litwy suwerenności nad Kłajpdą,** będzie uzależnione od uprzedniego praktycznego umożliwienia przez rząd kowieński spławu na Niemnie dla Polski.

Po przemówieniu p. min. Seydy przedstawiciele stronnictw zabierali głosy interpelując przedstawiciela rządu w **sprawie optantów i kolonistów niemieckich.**

Obrady Sejmowe.

Warszawa, 12. 10 (Pat.) Na 69-tym posiedzeniu Sejmu wpłynęło cały szereg interpelacji. Mówca p. Kozicki (Z. L N.) w przemówieniu swym podkreślił, że w życiu wewnętrznym Polski wysuwają się na pierwszy plan dwa zagadnienia 1. szybki przyrost ludności i 2. przeludnienie wsi polskiej. Dalej, że sanacja skarbu wymaga warunków moralnych w społeczeństwie.

Bolączką naszego życia państwowego jest kwestja żydowska. P. Thugutt jak zwykle zdobył się tylko na atak i krytykę rządu.

P. Pączek uzasadniał nagłość wniosku wypłacenia pracown. państw. 2-miesięcznych poborów na zakupy zimowe. Nagłość przyjęto. Żydzi wysunęli sprawę numerus clausus. Minister oświaty p. Głąbiński zaprzeczał, jakoby rząd miał wydać jakieś tajne okólniki w tej sprawie.

Debaty nad ustawą o ochronie lokatorów.

Warszawa 12. 10. (Pat). Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała ustawę o ochronie lokatorów. Ze zgłoszonych poprawek przyjęto jedynie poprawkę p. Seydy, dotyczącej **zmniejszenia stawki komornego do 5%** komornego przedwojennego dla mieszkań jednopokojowych. Przyjęto art. 88, regulujący wysokość komornego, które **wolno pobierać lokatorom od sublokatorów.**

Artykuł ten przewiduje **podwyższenie opłaty,** przypadającej na sublokatora na **60% ogólnego komornego, zaś za używanie mebli o 100%.**

Emisja banknotów opiewających na sumę 100.000

Warszawa, 12. X. (Pat.) P. K. K. P. puszcza w obieg z dn. 12 października b. r banknoty wartości 100.000 mkp. Przednia strona banknotu utrzymana jest w tonie różowo-brązowym, odwrotna — w kolorze szaro-granatowym.

Giełda pieniężna

z dnia 13 października

Złoty polski	50.800
Marka niemiecka	0 00[01]
Dolary Stanów Zjedn.	900.000
Franki francuskie	57.700
„ belgijskie	49 [illegible]00
„ szwajcarskie	170.000
Funt szterling ang.	4.320.000
Liry włoskie	43 200
Guldeny holenderskie	373 000
Korony szweckie	250.500
Korony duńskie	167 000
Korony norweskie	148.500
Korony czeskie	28.400

Duch odwetu.

Grudziądz, 13 października.

O „Gott strafe England", jakiem i dzieci niemieckie i starsi witali się z rana w czasie wojny, zapomnieli Anglicy szybko a niejeden z pewnością oddawał się złudzeniu, że polityka Lloyd George'a i osobiste jego uczucia dla Niemiec rozbroiły wszystkich Tirpitzów. wszystkich anglofobów pruskich.

Tymczasem, chociaż ostrze płomiennej nienawiści germańskiej zwraca sie głównie **przeciwko Francji i Polsce,** na wspomnienie Anglji krew w żyłach Niemca wre i burzy się tak jak w epoce walk we Flandrji i pod Skagerakiem.

Stwierdza to korespondent niemiecki „Daily Mailu", sir Parcival Phillips, który w czasie swei podróży po Niemczech rozmawiając z różnymi Niemcami, na dnie ich uczuć i myśli znajdował dawną **nienawiść do wyspiarzy angielskich.**

Dość było wspomnieć im — pisze ten korespondent — o tem, że postępowanie Niemiec nie poszło w Angli w zapomnienie, lub że naród angielski pragnie by Francji stała się sprawiedliwość, aby wywołać objaw, całej zaskórnej niechęci dla W. Brytanii.

„Niemcy — pisze p. Phillips — nie są wcale w nastroju pokutniczym, ani też nie są skłonni do utrzymania trwałego pokoju dopóki nie postawią na swojem.

Czegoż można oczekiwać od fabrykanta, który na pytanie czy kraj jego chce szczerze uiścić się z odszkodowań, kładzie palec na nos, uśmiecha się znacząco i mówi:

„Oczywiście zapłacimy... co mamy zapłacić, i nic więcej."

A jaką pewność bezpieczeństwa można mieć ze strony narodu, mówiącego otwarcie:

„Skoro nadarzy się sposobność, odłożymy wszystko na strone, by chwycić za broń przeciwko Francji."

To słyszałem w ostatnich dniach z ust Niemców wraz z gorzkimi wymówkami pod adresem Londynu. Czemu?

Dlatego, że **Wielka Brytanja nie uchwyciła Francji za kołnierz i nie wyrzuciła z nad Ruhry.**

Tak przedstawia się przyjaźń Niemców. Myślą oni **o ostatecznem rozbiciu Ententy i o tem,** jak **z tego korzystać. Tylko o tyle o ile mogliby z tego korzystać,** dałoby się zdobyć fałszywe ich uśmiechy."

Duch militaryzmu nie zagasł w Niemczech wcale.

Być może, robotnik ma dosyć wojny, lecz i on **chwyci za broń,** gdy w niego wmówia, **że istnieje możność „wozwolenia" Niemiec.**

Nawet wśród komunistów zaobserwował p. Phillips **dużo dyscypliny wojskowej.** Pochody strajkujących robią **wrażenie szyków żołnierskich** i rzeczywiście w Hamburgu i Lipsku były one pod komenda feld-

weblów, posiadały swych gońców, cyklistów, lotną kolumnę itd.

I tam ujawniało się instynktowne poszanowanie dla organów władzy, tak, iż rozruchy niebawem kończyły się na wybijaniu szyb, **strajk generalny nie udawał się** i w większości fabryk praca wrzała jak zawsze.

List Górnego Śląska.

Rabunkowa gospodarka

baronów węglowych.

Skandal w Sejmie Śląskim. — Sejm godzi się na niebywałe żądanie Niemców. Podstęp niemiecki. — Widmo strajku generalnego na Śląsku. — Wina wielkiego przemysłu. — Ogromne zyski właścicieli kopalń.

(Od własnego korespondenta.)

Katowice, 10 października.

Po 2-miesięcznych wakacjach letnich do nowej pracy zbierają się ciała ustawodawcze Polski. Sejm Rzeczypospolitej zebrał się onegdaj na sesję jesienną, podczas gdy Sejm śląski już w ubiegłym tygodniu na nowo podjął swe prace.

Już pierwsze posiedzenie Sejmu śląskiego odbyło się niestety pod bardzo nieszczęśliwą gwiazdą.

Frakcja niemiecka przez usta posła Szczeponika stawiła wniosek nagły, żądający przywrócenia

pierwotnego stanu rzeczy

w szkolnictwie dla mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim.

Wniosek niemiecki, nielasno zredagowany i jedynie odczytany z trybuny, dla tego też przez wielu niezrozumiany, dzięki tym jedynie okolicznościom przyjęty został przez większość niemiecką, popartą głosami socjalistów polskich, podczas gdy posłowie z t. zw. „Bloku narodowego" głosowali przeciw nagłości wniosku, a posłowie z Nar. Partji Rob. wstrzymali się od głosowania.

Wynik głosowania i okoliczności, towarzyszące całej tej niepięknej akcji niemieckiej wywołały bardzo

ostrą polemikę

na łamach prasy górnośląskiej.

Niemcy w celu przeprowadzenia swego wniosku użyli podstępu, poseł Szczeponik, uzasadniający wniosek niemiecki, pytany w ogólnem zamieszaniu na moment przed głosowaniem, **jakich szkół** wniosek dotyczy, oświadczył, że odnosi się do szkół średnich i wyższych, podczas gdy wniosek mówi ogólnikowo tylko o szkołach dla mniejszości niemieckiej.

Posłowie z Nar. Partji Rob. również oburzają się

na podstęp niemiecki

i oświadczają, żebyliby głosowali inaczej, gdyby na czas byli wiedzieli o przygotowującem się oszustwie Niemców.

Fakt sam zaś, że Sejm Śląski przyjął wniosek niemiecki, przywracający dawny stan rzeczy w szkolnictwie niemieckiem, t. j. zaprowadzający wszędzie **dla Niemców osobne szkoły**, choćby liczba dzieci niemieckich była nikła, jest poprostu skandalem, tem większym, że taka uchwała sprzeciwia się nawet konwencji genewskiej w sprawie G. Śląska, podającej dokładne liczby dzieci, niżej których Niemcy nie mają prawa żądać własnych szkół lub klas.

* * *

Kryzys gospodarczy, jaki wybuchł w całej Polsce z powodu niebywałego w ostatnich czasach marki polskiej i w parze ze spadkiem wzrastającej drożyzny, szczególnie **ciężkiemi następstwami**

grozi Górnemu Śląskowi.

Wszędzie żądają urzędnicy, pracownicy umysłowi, górnicy, hutnicy i robotnicy innych kategorji **znacznej podwyżki swych poborów.**

Wczoraj już robotnicy kilku kopalń przystąpili do 24-godzinnego t. zw. strajku demonstracyjnego, żądając **200 procent podwyżki zarobków.**

Równocześnie **zastrajkowało wielu urzędników**, m. i. urzędnicy bankowi.

Istnieje obawa, że strajk rozciągnie się na inne kategorje robotników i urzędników. O ile z powodu strajku urzędników bankowych banki zawieszą swe czynności, spowoduje to dalszy

zastój gospodarczy,

bo zabraknie gotówki i robotnikom nie będzie można wypłacić zarobków.

Od wczoraj toczą się z pracodawcami pertraktacje. Organizacje zawodowe robotników i pracowników grożą **proklamacją strajku generalnego**, o ile — zresztą słusznie ich żądania — nie zostaną uwzględnione.

* * *

Warto się w związku z powyższem zastanowić nad pytaniem, co lub **kto głównie powoduje wzrastanie drożyzny i dewaluację marki polskiej.**

Słuszne zapewne są skargi na różnego rodzaju paskarzy czarnogiełdziarzy, handlarzy i niesumiennych kupców, ale wina ich w porównaniu z winą właściwych

sprawców drożyzny

tych, którzy w ręku swem trzymają wszystkie nici, wszystkie cugle handlu i przemysłu, jest stosunkowo znacznie mniejszą, gdyż korzystają oni tylko z położenia, które tamci wywołali.

U nas na G. Śląsku drożyznę wywołują swoją polityką cennikową, obliczoną jedynie na zapełnienie własnych swych kieszeni, egoistyczni

baronowie przemysłowi

właściciele hut, a przedewszystkiem właściciele kopalń. Podczas gdy przed wojną centnar węgla na G. Śląsku kosztował na kopalni **40—60 fen.** a z frachtem około **1,20 mk.**, kosztował centnar żyta około **9 marek.**

Za centnar żyta można było wtedy otrzymać **7—8 centnarów węgla.** Obecnie jest przeciwnie: Ceny produktów rolnych w Polsce są około **50 procent** niższe od cen przedwojennych, cena węgla zaś o **150 procent** wyższa od cen przedwojennych.

Zamiast 7—8 centnarów, rolnik otrzyma dziś zaledwie **2 centnary węgla za jeden centnar żyta.**

Powyższe porównanie stanowi jaskrawą ilustrację

rabunkowej gospodarki

górnośląskich właścicieli kopalń, który ciągłem podwyższaniem cen węgla powodują drożyznę wszystkich innych artykułów i zamiast pracować z korzyścią dla kraju i prowadzić społeczeństwo do dobrobytu, sprowadzają na kraj ruinę gospodarczą, zapychając krociami złota swe własne kieszenie.

Nie dziw, że marnie opłacani górnicy w takich warunkach sarkają i zmuszeni są drogą strajków domagać spełnienia swych słusznych żądań.

Aleksy Pająk.

Przyspieszmy budowę nowej świątyni w M. Tarpnie.

Prace nad budową Domu Bożego postępują naprzód. — Nagląca potrzeba przyjścia z pomocą. Wielka kwesta domowa na budowę świątyni. — Co mówi ks. prob. Dembek o postępach w budowie kościoła w Małem Tarpnie?

Tak żywotna i paląca sprawa, jak ukończenie budowy kościoła w Tarpnie, interesuje szeroki ogół wiernych, przeto współpracownik nasz zwrócił się do ks. proboszcza Dembka o informacje, czy jest nadzieja własnemi siłami przed zimą jeszcze wznieść świątynię Bożą. — Red.

Grudziądz, 13 października.

— Proszę ks. proboszcza, w jakim tempie postępuje praca nad odbudową kościoła w Tarpnie — zapytuje swego rozmówcę, który uprzedzony o moim przybyciu oczekiwał, aby mi chętnie udzielić informacji w sprawie tak żywo obchodzącej całą parafię grudziądzką.

— Zanim udzielę panu odpowiedzi na powyższe pytanie, muszę zwrócić uwagę na jeden szczegół — rzecze ks. proboszcz, — szczegół najważniejszy, a mianowicie ten, że Grudziądz stał się dużym ośrodkiem katolicyzmu w okresie niepodległego naszego życia państwowego. W związku z tym wysunęła się potrzeba wzniesienia nowego przybytku Pańskiego, gdyż istniejące kościoły tak ze względu na swe rozmiary, jakoteż i ze względu na małą ilość nie odpowiadają duchowej potrzebie parafjan. —

— Kiedy powstała myśl wzniesienia Domu Bożego w Tarpnie?

— Inicjatywa powstała w łonie dozoru kościelnego i reprezentacji już w marcu 1922 r.

Więc praca nad wzniesieniem kościoła raźno pomknęła naprzód?

— Tak, dokonaliśmy dużo, dzięki ofiarności parafjan, co trzeba z uznaniem zaakcentować. — Zebraliśmy dotąd 118 miljonów marek. Nie jest to jeszcze wszystko bo staje przed namy cały szereg inwestycyj wewnątrz kościoła, ale sądzę, że wysiłek i dobra wola wiernych która dotąd nie zawiodła, nie zawiedzie nas i nadal. Należy się również specjalne uznanie p sen. Szychowskiemu i posłom m. Grudziądza, których staraniem otrzymaliśmy subwencję w maju r. ub. w wysokości 23 miljonów marek. —

— Czy jest nadzieja, aby przed zimą kościół stanął?

— Budynek sam jest już na ukończeniu, i mimo, że materjalnie jest nam ciężko, jednak przed zimą będzie skończony. Muszę również wyrazić swe podziękowanie firmie Lewandowski, która bezinteresownie ofiarowała 120 metr. kw. flis do wyłożenia prezbiterium.

— Ofiarność więc się wzmaga? — pytam ks. proboszcza.

— Istotnie nie mogę narzekać na zrozumienie i odczucie potrzeby wśród ogółu parafjan, co do konieczności wzniesienia nowego Domu Bożego, lecz łatwo pan zrozumie, że trudne nad wyraz warunki gospodarcze państwa zaciążyły nad budową kościoła. Mamy ogromne zobowiązania wobec przedsiębiorców budowlanych, które trzeba pokryć, a na to trzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

— Jak ks. proboszcz zamierza rozwiązać bolączkę finansową?

— W pierwszych dniach listopada odbędzie się wielka kwesta domowa na rzecz budowy kościoła, która potrwa mniej więcej tydzień. Spodziewam się, że i teraz parafja nie zawiedzie pokładanych nadziei i że pośpieszy ofiarnie z darami pieniężnemi.

— Jak się przedstawia kosztorys budowy kościoła?

— Dzisiaj kosztorys wzrósł do 500 miljonów. Uwzględniając jednak wartość nabytego terenu wraz z zabudowaniami, jest to suma b. mała, dlatego też korporacje kościelne ufają, że po uregulowaniu obecnego położenia gopodarczego będzie można zaciągnąć większą pożyczkę, którą z biegiem lat będzie się amortyzowało.

— Jak się przedstawiają prace dotychczas wykonane?

— Wszyscy, którzy oglądają dotychczas prace wykonane, między innymi rzeczoznawcy, jak i przedstawiciele władz, nie kryją swego podziwu i uznania dla tego, co dotąd parafja przeprowadziła. —

Budujący się więc kościół mimo ciężkiego położenia gospodarczego, stanie wkrótce i będzie świadczył chlubnie o tem pokoleniu, które wielkim trudem i mocą swego zapału umiało wznieść świątynię ku chwale Bożej, potomnym na świętą pamiątkę, a ku pokrzepieniu serc własnych.

Na wysuniętych kresach zachodnich będzie nowy kościół jeszcze jedną twierdzą narodowego ducha. —

* * *

Tyle mówił ks. proboszcz Dembek. Czyż potrzeba jeszcze dodawać w tym wypadku, gdy wzniosłość i świętość samej sprawy ma tak wielką wymowę, że wszelkie słowa będą jeszcze za zimne, by porwać świętym ogniem zapału te wszystkie warstwy, aby pośpieszyły z ofiarą na rzecz budowy świątyni Pańskiej. —

Niech tedy każdy w sercu swym znajdzie odpowiedź na to proste pytanie: **„Czy już złożyłeś ofiarę na budowę Bożego Domu?**

* * *

—** **NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA w M. Tarpnie** złożyli w dalszym ciągu ofiary pp.: Marchlewski 5 milj., Pardon 5 milj. Bank Związku Sp. Zarobk. (II rata) 2 milj., Br. Murawski 2 milj., St. Bronikowski 2 milj., NN 2 milj., Poley 2 milj., Bialik 2 milj., Kotliński 2 milj., Witkowski 2 milj., W. Łontkowska-Chicago 10 dol., H. Kaiser-Syracuse 10 dol., K. Balcerowicz 1 miljon i 10 fur cegieł, Andrzejewski 1 500 000, senator Szychowski 1 milj., Dr. Grygier 1 milj., Dr. NN 1 milj., Passon 1 milj., Hurtownia Spółek Spożywczych 1 milj., Dunkier 1 milj., Drukarnia Pomorska 1 milj., NN. 1 milj., Neumann 1 500 000, Kolekta w kaplicy w Tarpnie i w kościele św. Stanisława 1 600 000, Dr. NN. 1 milj., Hr. Rostworowski-Kęba 1 milj., z okazji ślubu pp. Hering-Aschenhof 1 500 000, N N. 500 000, Girard 400 000, NN. 150 000, NN. 100 000, Czyża-Nowawieś 1 mil., Ostrowski — Młyny Grudziądzkie 1 milj. ks. senator Bolt 500 000, Bank Ludowy 100 000, Boberska 50 000, Jerzak W. Tarpno 100 000, Iskierka - Światek Młodzieży 500 000, Klub Harmonia 50 000, z Jarmarku Chrześcijańskiego 50 000, N N. 120 000, NN. korale, Dr. Tarnowski-Toruń 150 000, E. Kowalski 100 000, z okazji ślubu pp. Centek-Ziemecka 310 000, red. Rakowski 50 000, z okazji poświęcenia sztandaru drużyny konduktorów 234 000, Kuczyński-Toruń 300 000, ks. Przybyszewski 50 000, ks. Kurland ofiarowane mu przez Stow. Polsk. Młodzieży Kat. 100 000, Aurelja Duczymińska i Stanisł. Pisarzewska 100 000, Borzechowski 175 000, Chojnacka 50 000, NN. 231 000, NN. 500 000, Kucherski 50 000, Garczyk 50 000, rektor Gliszczyński 250 000, Remus 60 000, Zieliński 50 000, Dąbrowska 2 lichtarze- NN. — z okazji wieczorku w Toruniu 820 000, Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej 202 000, NN. 500 000, Baranowski 500 000, Gazda 200 tysięcy, ks. Szuman-Nawra 100 000, ks. Bienias - Jawornik 100 000.

Wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze **składam** Bóg zapłać — również pp. przedsiębiorcom budowlanym, którzy po kilka miesięcy czekają cierpliwie na uregulowanie rachunków, oraz pp. Bronikowskiemu, W. Korzeniewskiemu i Ruchniewiczowi, którzy w najkrytyczniejszej chwili, kiedy stanąć miały prace dla braku funduszów, — dali bezprocentową dwumiesięczną pożyczkę, a temsamem umożliwili dalszą budowę kościoła — wszystkim w imieniu parafji gorące składam podziękowanie. Ks. Dembek.

Po zamknięciu kroniki.

—** **Z wieczoru humoru i satyry.** Zjednoczeni kabaretowi artyści m. Grudziądza w czwartek dnia 11 bm. w „Wielkopolance" urządzili wieczór na rzecz swego związku który niedawno powstał w Warszawie, jednocząc rozproszkowane siły artystów scen widowiskowych.

Wieczór udał się kasowo i artystycznie, Bogatą swą grą mimiczną i humorem bawił wszystkich p. Juljanowski a całość uzupełniały p. Majewska, p. Krasnopolska, p. Górska oraz monologista p. Mrozowicz.

Dochód z tego wieczoru przerósł sumę 9 miljnoów,

—** **Prywatny kurs handlowy.** Jak nam donoszą, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego udzieliło p. Alozemu Kamrowskiemu koncesji na prowadzenie pryw, kursów handlowych w Grudziądzu

Według ministerjalnego rozporządzenia kursy handlowe są roczne i półroczne. Przymuje sie uczniów jedynie tych, którzy wykażą się ukończoną szkołą powszechną lub 3 klasami szkoły średniej ogólno kształcącej i ukończeniem lat 18, Młodzież (od lat 14—17) natomiast przyjmuje się jako uczni do Szkoły Handlowej w Grudziądzu gdzie przewidywana jest 3-letnia nauka.

Moskwa, 12. 10 W związku z napadem pogranicznym przez nieznane oddziały na pograniczu Finlandji i sowietów na komisarza sowieckiego Łowrowa, **prasa moskiewska odezwała się w bardzo wojowniczy ton przeciw Finlandji.**

„Raboczaja Moskwa" pisze:

Pora już **w wojennym pochodzie przyciszyć Finlandję, Żądamy wojny.**

*

Paryż, 11. 10. (PAT). **Poincare udzielił niemieckiemu charge d'affaires negatywnej odpowiedzi na propozycje utworzenia mieszanej komisji francnsko-belgijsko-niemieckiej i zaznaczył, iż jedynie zaniechanie biernego oporu na terenie okupowanym może spowodować przystąpienie do układów na miejscu, Układy te mogą się odbywać bez udziału zainteresowanych rządów.**

Pod ojczystą banderą.

Kwestja morza polskiego zadecyduje o naszej przyszłości. — Budujmy marynarkę wojenną i handlową.

Grudziądz, 12 października.

Sprawa budowy floty ojczystej i utworzenia odrębnej marynarki polskiej, tak głośna w pierwszych tygodniach po objęciu Pomorza — poszła już oddawna w stan zapomnienia. Szumne artykuły w prasie, kilka obchodów, trochę składek i cisza.

A jednak społeczeństwo nasze nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, **że kwestja morza, kwestja własnego brzegu i portu kwestja floty i marynarki, to kwestje nadzwyczaj żywotne i decydujące często o istnieniu danego kraju inarodu.**

Historja starożytna nas poucza, że nadmorskie republiki lub królestwa z morza czerpały nietylko swoją potęgę gospodarczą, ale w znacznej mierze i polityczną; z historji tej wiemy, że ludy nadmorskie odznaczały się niebywałą tężyzną, stałością charakteru i bogactwem materjalnem, że podbijały one z łatwością kraje sąsiednie i rozszerzały swe granice.

Polska zaś nigdy nie interesowała się morzem.

Dzięki błędnej polityce Jagiellonów i Batorych pozwoliliśmy sobie wydrzeć nadmorskie tereny z Gdańskiem, nie mówiąc już o fatalnym kroku Konrada Mazowieckiego, który w zaślepieniu **stał się przyczyną utraty tej całej połaci ziemi nadmorskiej, zwanej dziś Prusami Wschodnimi, a zagradzającej nam drogę do wybrzeży morskich w granicach należnych naszej histo i i dzisiejszej wielkości.** Rycerze nasi wertowali niezmierzone stepy podola, Wołynia i Ukrainy, zapominając, że **żywotność i potęga Polski leży na Zachodzie** u wybrzeży morza bałtyckiego.

Dzisiejsza polityka Polski żadną miarą nie powinna wejść w ślady polityki Jagiellońskiej. Rząd polski zwrócić musi wysiłki swoje w kierunku naprawienia błędów pierwszej Rzeczypospolitej. Polska posiadać musi **nieskrępowane niczem wyjście z własnego brzegu na oceany, flotę odpowiadającą potrzebom wojskowym i wymaganiom handlu i przemysłu, oraz wyszkoloną i sprawną marynarkę.**

Pod tym ostatnim względem zrobiono już bardzo poważny krok naprzód.

W r. 1918 przy ministerstwie spraw wojskowych powstała początkowo sekcja marynarki, która w r. 1919 przekształciła się w departament dla spraw morskich, a w roku 1920 wszelkie sprawy marynarki handlowej skoncentrowano w Min. Przemysłu i Handlu.

Trzeba było wówczas stworzyć warunki umożliwiające powstanie i rozwój marynarki handlowej i dlatego min. przemysłu i handlu musiało przedewszystkiem zająć się: **1. organizacją urzędów nadmorskich. 2. stworzeniem prawodawstwa polskiego morskiego, 3. budowa własnego portu, 4. przygotowaniem własnego wyszkolenia marynarskiego.**

Według specjalnego referatu, jaki na ostatniem posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych, wojskowych i morskich wygłosił przedstawiciel minist. przemysłu i handlu dyr. Chrzanowski — mamy obecnie urząd marynarki handlowej na Pomorzu w Wejherowie, oraz drugi urząd marynarki handlowej w Gdańsku, lecz ten ostatni dotyczy tylko terenu W. Miasta Gdańska.

W dziedzinie prawodawstwa została wydana **ustawa o polskich statkach handlowych oraz przepisy wykonania do niej.** Ustawa o zaciąganiu hypoteki na statki polskie w walucie zagranicznej wpłynęła na powiększenie floty polskiej o trzy statki parowe: Wilno, Nice i Tulon. Po zredagowaniu prawa handlowego w dziedzinie morskiej, zakończy się najważniejsza część ustawy, bez której się żegluga obejść nie może.

Budujmy port w Gdyni i Pucku.

Porty mamy 3: w Gdyni, Helu i Pucku. Oprócz tego musimy starać się **o budowę portu w Gdyni i Pucku, o uregulowanie stosunków portowych i o roboty budowlane na wybrzeżu, w celu zabezpieczenia.** Pozatem mamy systematyczną przebudowę urządzeń portowych na Helu i w Gdyni. Pomimo wielkich trudności finansowych, obecnie jednak zostało tyle zrobione,, że podczas strajku w Gdańsku francuski statek „Kentucki“ zawinął do naszego portu i został w nim szybko wyładowany.

Uruchomioną została **Szkoła marynarki w Tczewie,** gdzie uczęszcza 125 uczniów, pochodzących ze wszystkich dzielnic Polski. Mają oni statek szkolny „Lwów“ do dyspozycji i odbyli na nim cały szereg podróży morskich.

Niemniej ważne jest jednak to, co rząd zamierza działać na przyszłość dla rozwoju naszej marynarki, naturalnie uwzględniając z konieczności **jaknajostrzejsze rachowanie się z brakiem środków w skarbie państwa.**

Mają na względzie konieczność rozbudowy portu, rząd według dyr. Chrzanowskiego nie mogąc zrobić tego za gotówkę, ma powierzyć rozbudowę prywatnemu przedsiebiorstwu za płaceniem nie gotówka, lecz pewnym ekwiwalentem. **Główna uwaga koncentruje się na portach w Gdyni i Pucku,** na Helu zaś uskuteczni się tylko roboty konieczne. Prowadzi się również roboty pogłębienia konstrukcji latarń morskich i stacyj ratunkowych. Latarnia w Rozywiu należy do najsilniejszych na Bałtyku i funkcjonuje sprawnie. Sprawa remontu uzależniona jest od Gdańska, lecz obecnie uruchomiono małe warsztaty (stocznia w Gdyni), które powoli się rozwiną.

Tak więc przedstawia się sprawa naszej marynarki. Leży ona bądź co bądź na drodze rozwoju, który zwiększał się będzie stale w miarę rozwoju naszego handlu i przemysłu.

Wysiłki rządu nie stanowią jeszcze wszystkiego. **Tę tak doniosłą sprawę poprzeć musi całe społeczeństwo polskie w tem zrozumieniu ,że kwestja morska jest jednym z najkonieczniejszych warunków istnienia i rozwoju naszego państwa.**

„Przyszłość Niemiec leży na morzu“ — orzekł swego czasu cesarz Wilhelm. Podobne hasło winno i w Polsce znaleść szeroki rozgłos i poklask ogółu.

(—dko.)

Kronika telegraficzna.

Szefem sztabu generalnego rumuńskiego mianowany został dekretem królewskim generał Aleksander Lupescu.

*

Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w ostatnim tygodniu 1 256 000. Liczba ta wzrosła o 16 000 w stosunku do tygodnia ubiegłego.

*

Senat gdański przedłożył Sejmowi projekt ustawy przeciw czarnej giełdzie. Przekroczenie przepisów ustawy ma być karane więzieniem do lat trzech.

*

W ostatnich czasach w kołach parlamentarnych coraz uporczywiej krążą pogłoski o możliwym kryzysie rządowym.

*

„Argus“ donosi, iż rząd rumuński zamierza w końcu października wyrównać swe długi w bankach prywatnych. Długi te wynoszą 3 miljardy lei.

*

Rząd saski pod wpływem komunistów ogłosił rozporządzenie, w myśl którego zakazuje się przemysłowcom wymawianie robotnikom pracy z wyjątkiem niewielu określonych wypadków.

Ruch towarzystw.

— KOŁO POLEK. Miesięczne zebranie Koła Polek odbędzie się w poniedziałek dnia 15 paźdz. o godz. 7. u p. Migodzińskiego, przy ul. Staszyca. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Szósty zmysł.

Słynny psycholog i fizjolog francuski, prof. Charles Richet, wygłosił w Londynie w gronie uczonych angielskich odczyt sensacyjny, w którym oświadczył, że człowiek posiada nie pięć, lecz sześć zmysłów.

Metapsychiczne badania doprowadziły uczonego francuskiego do wniosku, że człowiek może mieć świadomość zupełnie pełnną zdarzeń i zajść za pośrednictwem środków leżących poza obrębem naszych pięciu zmysłów. Szóstemu temu zmysłowi nadał prof. Richet nazwę grecką „kryptaesthesia“, t. p. „ukryta wrażliwość“.

Zdaniem profesora przypuszczenie istnienia tego szóstego zmysłu nie jest bynajmniej nowem odkryciem. U wszystkich ludów, czy to w starożytności, czy też w czasach naszych istniało przypuszczenie posiadania przez człowieka zmysłu czulszego i pewniejszego, niż znanych nam pięć zmysłów. Prelegent przytoczył następnie z własnego doświadczenia 50 przypadków istnienia tego zmysłu, a najświeższy jest następujący:

Pan Smith, prokurent pewnego wielkiego banku londyńskiego, powróciwszy z banku do domu, rozmawiał podczas wieczerzy z żoną swą o rozmaitych codziennych przejściach bankowych. Nagle zadrżał, pobladł i spytał żony:

„Która jest godzina?“ — „Punktualnie kwadrans na dziewiątą“ — odparła zapytana.

„W tej chwili — rzekł na to Smith — umarł brat mój, Fred. Widziałem go właśnie.“

W dwie godziny po tej wizji nadeszła depesza, potwierdzająca zupełnie słowa prokurenta.

Zdarzenia tego rodzaju, niemal codzienne, należy przypisać owemu szóstemu zmysłowi „kryptaesthesji“. Jak jednak mózg nasz otrzymuje te tajemnicze wrażenia, jest nam tak samo nieznane, jak np. istota elektryczności, choć objaw jej znamy tak dokładnie.

Prof. Richet skłania się do przypuszczenia, że działają tu na mózg nasz drgania nieznanego nam jeszcze fluidu.

Walki religijne.

Walka między zwolennikami żywej cerkwi a obozem Tichona ostatnio ogromnie zaostrzyła się.

W wielu cerkwiach tarcia walczących z sobą obozów doszło do krwawych bójek, czynnych obrażeń wyższych dostojników, oraz napadu przy użyciu broni.

Tak np. w Połtawie zwolennicy żywej cerkwi urządzili pochód, który przeciwników zaczął rozpraszać siłą.

Wywiązała się **bójka, podczas którje ciężko ranio o biskupa połtawskiego Teodozjusza.**

W miejscowości Mirogrod toczyła się zacięta bójka między duchowieństwem ukraińskiem a rosyjskiem. Księża bowiem ukraińscy chcieli wygłosić kazanie i odprawiać służbę cerkiewną w języku ukraińskim, czemu się sprzeciwiali inni księża w sposób gwałtowny.

W rezultacie duchownych ukraińskich **siłą wypędzono z cerkwi.**

W Odesie rozegrały się tarcia i bójki w związku z uroczystością święcenia obrazów i ikon. Zwolenników żywej cerkwi **dotkliwie poturbowano.**

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Stanisła Lam, Polska literatura współczesna (od roku 1827 do chwili bieżacej). Charakterystyki i wypisy. Z 8 ilustracjami. Str. VIII/481.

„Polska literatura współczesna“ Dr. St. Lama od roku 1827 doprowadzona do chwili bieżącej, przez ujęcie treści i sposób układu zainteresować powinna zarówno szerszy odłam naszej inteligencji, jak również nauczycieli i uczniów klas wyższych, którym służyć może za podręcznik przy nauce literatury ojczystej.

Jedną z cech, wyróżniających książkę tę z pośród innych, jej podobnych, jest pożyteczna inowacja, nie spotykana w żadnym innym podręczniku — mianowicie uwzględnienie w szerokim zakresie, obok wypisów z dzieł autorów wypisów z dzieł najznakomitszych krytyków polskich, piszących o tychże autorach. Stanowi to wielką zaletę, gdyż czytającemu ułatwia pracę myślową i daje pełnię obrazu współczesnej literatury polskiej.

Walerjan Sikorski: Gry i zabawy ruchowe. Wydanie drugie, str. 206. — Ważnemu, a u nas niestety tak bardzo zaniedbanemu zagadnieniu rozwoju fizycznego młodzieży poświęcony jest ten zbiór gier i zabaw ruchowych. Autor, znany już zaszczytnie na polu wychowawczem, z wielką sympatją dla młodzieży i ze zrozumieniem jej potrzeb daje w ręce wychowawców lub kierowników podręcznik, ułożony metodycznie, t. j. według stopnia trudności zabaw i gier z wiarą, że niejednemu z nich ułatwi tę przyjemną a odpowiedzialną pracę.

Z nauki administracji. Przed Państwem polskiem stoi zadanie ulepszenia i sharmonizowania swego aparatu. Dlatego też z wielkiem zadowoleniem należy powitać każdą

MAŁY FELJETON.

Świat ludzki w r. 2023.

(Elektryczna kultura przyszłości.)

Jak twierdzi Charles Steinmetz, jeden z największych elektrotechników Ameryki Północnej, kierownik General Electric Co. i naturalnie miljoner, a pozatem nasz rodak z G. Śląska elektryczność zmieni i ułatwi życie ludzkości, jeżeli postęp będzie podążał tak szybkim tempem, jak obecnie. Ludzie nie będą potrzebowali pracować dziennię dłużej nad cztery godziny. Elektryczność będzie pracować za ludzi.

W roku 2023, dlaczego akuratnie w tym roku — życie będzie się przedstawiać bujniej niż dziś. Za sto lat ludzie będą zdziwieni naszą obecną bezradnością w walce o postęp i tak będą patrzeć na stosunki dzisiejsze jak my patrzymy na te czasy, gdy pierwszy parowiec ukazał się na rzece Hudson.

Kłęby dymu nie będą unosiły się nad miastami — powiada Steinmetz. Ulice będą czyste od odpadków wszelakich. Ludzie będą zdrowsi w centrach populacyjnych.

Wszystko to będzie dziełem elektryczności, która stanie na usługi wszystkich bez wyjątku, nawet najuboższych. Elektryczność będzie tak powszechna jak woda.

Roboty we fabrykach, drukarniach, w biurach, praca przewozowa eitp. będą ułatwione przez elektryczność. Ludziom wystarczy pracować tylko cztery godziny na dobę, ale nie znacz to, aby leżeli bezczynnie i bezmyślnie pozostałe 20 godzin na dobę.

Wypoczynek będzie podniecał ludzkość do obmyślania nowych ulepszeń i wynalazków, w takim kierunku, jak najlepiej przypada do zrozumienia i upodobań jednostek. Ludzie staną się bardziej spółdzielczymi przy wykonywaniu zasad życia produkcyjnego i bardziej indywidualnymi w poszukiwaniu osobistego szczęścia i zadowolenia.

Zwiększenie godzin wypoczynku i wzrost ułatwień transportowych spowoduje, że milionowe rzesze mieszkańców miast przenosić się będą poza miasta na przestrzenie wolne by uprawiać ziemię na własne potrzeby i zdobywać żywność dla siebie i rodziny.

Wypoczynek będzie podniecał chęć do kształcenia się w rozmaitych kierunkach i człowiek stanie się inteligentniejszym niż obecnie. Steinmetz uważa, że z rozwojem ludzkości nic niemożliwego nie będzie na świecie, nawet porozumienie się z Marsem będzie możliwe. o ile narody wezmą się do roboty z energią i wytrwałością.

Kooperatywne wysiłki ludzkości rozwiążą wiele trudności wywołujących dziś kłopoty i nie porozumienia.

Wojny długo jeszcze będą następować po sobie, ponieważ ludzkość i systemy walczyć będą przeciw sobie, zamiast obok siebie. Nie rozumieliśmy filozofji chrześcijańskiej, chociaż wielu z nas uważa się za chrześcijan. Steinmetz przepowiada, że narody słowiańskie ze swojemi kolektywistycznemi i tendencjami będą dominującą rasą w przyszłości.

Niemieckie i anglo-saskie przewodnictwo w Europie otrzymało wostatniej wojnie cios, z pod którego nie powstanie. Kolektywistyzcna cywilizacja rozszerzy się w Europie od wschodu, gdzie leaderzy przyszłości rodzić się będą.

Indywidualizm Stanów Zjednoczonych utrzyma się i będzie tu cywilizacją odrębną od europejskiej dlatego, że ludność Ameryki będzie nową rasą, złożoną ze wszystkich ras świata.

Interesująca ze wszech miar przepowiednia, posiada jedynie w swej części technicznej pewną wartość. reszta sufiksów w postaci dominanty rasowej, pokoju Bożego i uzależnienia jakości mężów przyszłościowych od miejsca urodzin jest dekoracją kalospinthechromokniczną dla właściwego problemu.

książkę, poruszającą zagadnienie z dziedziny polskiej administracji państwowej. Do rzędu tych książek należy niezawodnie tylko co z druku wyszła nakładem księgarni E. Wende i S-ka (Tow. wydawnicze „Ignis") praca inż. Ludwika Tołłoczki p. t. „Zasady urządzenia poczt, telegrafów i telefonów — i zastosowanie ich w Polsce".

Zgon ś. p. Heliodora Święcickiego.

Bolesna wiadomość nadeszła z Poznania.

Zmarł tam bowiem zasłużony wielce rektor Uniwersytetu Poznańskiego Heliodor Święcicki, długoletni prezes Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Była to jedna z najpiękniejszych postaci w życiu polskiem. Ewagelicznej dobroci, bezprzykładnej prawości i wielkiego umysłu śp. rektor Święcicki położył wielkie zasługi na polu nauki i przyczynił się wielce do podniesienia kultury umysłowej w Wielkopolsce, tej kolebce Śniadeckich, Libeltów, Cieszkowskich.

Uniwersytetowi, sweu dziełu ukochanemu, śp. Zmarły oddawał się cały, niepodzielnie. Jemu też w końcu uczynił zapis królewski, jakiego dawno, bardzo dawno nie notowały kroniki polskie.

Pokój wieczny i hołd Jego świetej prawdziwie polskiej duszy. Niecaj Mu lekką będzie ta polska ziemia, którą tak bezgranicznie umiłował.

Operacja, która przyniosła chlubę polskiej chirugji

W Poznaniu dr. Mieczkowski na ostatnim zjeździe chirurgów polskich zademonstrował 13-letniego chłopca, który urodził się był jako bliźnię-zroślak...

Po dokonanej przez dr. Mieczkowskiego operacji drugi oddzielony zroślak zmarł, natomiast pozostały utrzymał się przy życiu i rozwija się normalnie.

Bliźnięta zrośnięte były w okolicy kości piersiowej.

Operacja z tak nadspodziewanym wynikiem wywołała sensację w świecie lekarskim.

Jest to bowiem **jedyny w Europie wypadek oddzielenia bliźniąt zroślaków z pomyślnym wynikiem**, wypadek przynoszący chlubę polskiej chirurgji i stawiający dr. Mieczkowskiego w poczet nietylko naszych, ale całego świata powag chirurgicznych.

Na czasie.

W I. klasie.

W „Kurjerze Warszawskim" pojawił się feljetonik, z którego podajemy następujący urywek:

„Pociąg ruszył, a po chwili wszedł kontroler. Okazało się, iż wszyscy podróżni 1-szej klasy mieli bilety bezpłatne.

— Aha, to pan dla tego radzi podnieść ceny za przejazd sto razy? — spytał starszy pan w binoklach.

— Przecież pan też płaci...

— Ale nie. Ale już mi te bezpłatne bilety kością w gardle stoją. Jestem przez to zupełnie zrujnowany...

— Jakże to?

— Ano. Przez swoje stanowisko dostaję przez lato cztery bilety darmowe dla siebie i dla żony. Są bilety — więc trzeba jechać. Dokąd — wszystko jedno. Skoro nic nie kosztuje — więc jaknajdalej. Więc pierwszy raz pojechaliśmy sobie do Lwowa i stamtąd do Borysławia. Kolej darmo, ale co to, panie, kosztowały te hotele i restauracje — ho, ho! Wróciliśmy bez grosza. Siedzimy w tej Warszawie, a żona mówi: mamy jeszcze 3 bilety — więc szkoda zmarnować. Prawda. Pojechaliśmy do Gdańska. I znów ledwośmy wrócili, tak tam drogo. Później byliśmy w Baranowiczach i Stołpcach, a teraz w Cieszynie . . . No, chwała Bogu, że się nam bilety darmowe wyczerpały, bo nie wiem, za co byśmy piąty raz pojechali.

Rozmowa się ożywiła. Znalazł się wspólny temat.

— Ja — proszę panów — znów się ktoś odezwał — mam też darmowe bilety cztery razy na rok, a prócz tego ile razy zechcę, płacę 1/10 ceny. No, więc też jeżdżę. Mam proszę panów, znajomego posła. To my tak robimy. Siedzimy w Warszawie w knajpie. Więc ten sznycel, piwo . . . nudno. Nagle poseł mówi: „Niema tu co robić. Trzeba zmienić lokal." Ja pytam —, „a dokąd pójdziemy"? — A on na to: wiesz coć Chodźmy na dworzec. Wsiądziemy w pierwszy lepszy pociąg. każemy sobie zamknąć przedział. Noc w wagonie, a rano obudzimy się, gdzie Bóg da. Może w Wilnie, a może w Gdańsku. No i tak jeździmy sobie na wyrywki. Nieraz wsiadamy, nie patrząc do wagonu, leżymy na ławkach i zakładamy się, gdzie będzie rano. Mamy z tego masę uciechy — ja np. mówię, że to kurjer gdański; on, że lwowski, a tu nagle jesteśmy rano w Katowicach — boki zrywać! Ja to już znam wszystkie lepsze knajpy w całej Polsce . . .

Po chwili ciszy znów inny pasażer pierwszej klasy rozpoczął odpowiadanie:

— Ja się praktyczniej urządzam. Dla knajp nie jeżdżę, ale że mam bilety darmowe, więc jeżdżę sobie po zakupy. Sam sobie przywożę z Wołynia grzyby suszone, z Zamoyszczyzny masło (dwa razy, proszę pana taniej), z Pomorza ryby . . . Tak . . . Dzięki darmowym przejazdom opłaca mi się jechać po 10 funtów masła i ćwiartkę baraniny.

Pociąg znów stanął. Ktoś z walizką wręku chciał wejść do przedziału. Odezwały się protesty.

— Ależ panowie, w całym pociągu jest tylko ten jeden przedział pierwszej klasy. Konduktor mówi, że jest zarezerwowany. Byłem tam: na jednej ławce śpi jakiś podróżny, a na drugiej ma walizkę i parasol. To podobno jakiś dygnitarz z biletem bezpłatnym.

— Nasz przedział też zarezerwoany — odezwała się dama z pod okna... My mamy wszyscy bilety urzędowe....

— Więc gdzie mam usiąść z płatnym biletem pierwszej klasy?

—Niech pan poszuka miejsca w drugiej lub trzeciej klasie — brzmiała odpowiedź.

Gość machnął ręką i wyszedł.

— Także żądanie! — zauważył podróżny, który znał wszystkie knajpy w Polsce. Kupił bilet pierwszej klasy i rozbija się. Napewno paskarz!"

Kabała jesienna.

Mojej Matce

I znów jest wieczór w szarudze i słocie
I lampę trzeba świecić już o czwartej.
Siądź tu naprzeciw... Ty wiesz: w twej martwocie
Najwięcej szczęścia dają twoje karty.

Zmarszczone ręce położą proroczy
Korowód zdarzeń i tak nie do wiary
Dobrze się stanie, gdy podnosząc oczy,
Na mnie popatrzysz się przez okulary.

Ktoś mi list przyśle — prawda? — i wyswata
Z kierową damą, która na mnie czeka;
Niespodziewany czyjść przyjazd i strata,
Intrygi pików i podróż daleka.

I całe życie to, które się zmieści
W jednym kwadracie pasjansa, w mozajce
Kart kolorowych, w najdroższej powieści,
W sercu, co kocha, jak w bajce, jak w bajce.

Nie trzeba sprawdzań, wszystko się sprawdziło,
Wyszło, com myślał — tak, wiesz, nie do wiary —
Że mi w szarugach dni będzie się śniło
Spojrzenie długie poprzez okulary.

Kazimierz Wierzyński.

Z wędrówki po świecie.

Francuskie wykopaliska w Grecji.

Dyrektor francuskiej szkoły w Atenach zamieszcza w prasie paryskiej ciekawe szczegóły o wykopaliskach francuskich w Grecji, dokonanych w ostatnich czasach przez uczonych francuskich. Uczonym tym udało się odkopać wiele ciekawych zabytków archeologicznych w Grecji, w Attyce, Delphi, na Delos, Thasos i w Macedonji. Na Thasos wykopano np. wielki pomnik w kształcie świątyni, otoczony 9-ma posągami, częściowo dobrze zachowany. Jedna z wykopanych figur, mianowicie posągi tragedji nosi imię Theodorosa, słynnego wówczas aktora greckiego. Oprócz posągi tragedji odkopano posąg i komedji, poezji, śpiewów, itd. Napisy na tych rzeźbiach zawierają ciekawe szczegóły o życiu teatralnem i artystycznem wyspy w III wieku przed Chrystusem. Nadto wykopano na Thasos cenne naczynia do picia, jakich używano po świątyniach w czasie uroczystości obrzędowych. W Delphi wykopano między innemi szczątki starożytnego teatru, między innemi n. p. bramę z ciekawymi napisami. Na Delos odkopano nową świątynię. Na Samotrake w tej samej okolicy, gdzie znaleziono dawniej boginię zwycięstwa (obecnie w Luwrze), odkopano starożytny teatr, a na Krecie odnaleziono wspaniałe królewskie mieszkanie.

Uczeni francuscy nie przestają na tem, tylko prowadzą dalej prace nad dalszemi poszukiwaniami.

Z dziedziny wynalazków.

Nowe pokłady radjum.

Gazety paryskie donoszą z Petersbuga o odkryciu **znacznych pokładów minerałów**, zawierających rad, w górach Ferghana, w rosyjskim Turkestanie.

Jeżeli wiadomość ta pochodząca z sowieckiego, więc często kłamliwego źródła się potwierdzi, to będzie to można uważać za wydarzenie szczęśliwe dla nauki i dla chorych cierpiących na raka.

Obliczona przed dwoma miesiącami ilość radjum istniejącego na całym świecie, wynosi zaledwie 8 uncyj, przyczem Stany Zjednoczone posiadają nieco więcej ponad 3 uncje.

Kiedy w jesieni r. z. odkryto pokłady radjum w belgijskiem Kongo, to cena jego spadła ze 110.000 dolarów za gram na 75.000 dolarów. Nowe te odkrycia **spowodowałyby nową zniżkę ceny radjum.**

Według informacyj sowieckich świeżo odkryte pokłady minerałów zawierają **30—50 procent radium**, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych tylko 1.5—10 proc., a w Kongo znacznie wyższy procent radjum.

* * *

Rzeczy ciekawe.

Czternaście lat na wulkanie.

W małym domku drewnianym u brzegu krateru czynnego wulkanu Kilauca na wyspie Hawai, mieszka od czternastu lat wraz z żoną amerykański profesor A. Jaggar, który poświęcił swoje życie studjom nad wulkanologją. Ciekawe przygody, jakich uczony doznał w ciągu 14 lat przebywania „w wiecznym ogniu" opisane są w ilustracji „Wide World Magazine".

Z tysiąca szpar i rozpadlin wulkanu płyną nieustannie masy dymu i pary, które ciągle nam przypominają, że Matka Ziemia kryje jeszcze w swojem łonie olbrzymi ogień. W niewielkiem oddaleniu od ognistego otworu żyje i pracuje Jaggar i poczynił tak ciekawe obserwacje jak nikt przed nim. We wrześniu 1919 miał sposobność studjować tygodniami wybuch krateru Mauna Loa. Straszne to zjawisko badał uczony z zupełnym spokojem. Strumienie lawy, ciskane w powietrze na setki stóp oraz morze płynnego ognia, obserwował dr. Jaggar tak dokładnie, że udało mu się zauważyć, że lawa z krateru wypływa w regularnych odstępach. Wobec tego, zbliżył się jeszcze więcej do krateru, chcąc to zjawisko dokładniej zbadać.

Jego punkt obserwacji składał się z płóciennego dachu, rozpiętego na czterech słupach. Pod tym dachem stał stół, latarnia i stołek. W ciągu miesiąca, w czasie którego uczony prowadził swoje badania, temperatura lawy tak wzrosła, że spaliła części drewnianych słupów. Niedaleko stamtąd w namiocie była sypialnia profesora i jego żony, wśród kłębów dymu i pary. Pewnego dnia, gdy oboje stali na punkcie obserwacyjnym, pękła nagle ziemia i wybuchnął płomień. Gorąco było tak silne, że rękawiczka pani Jaggar, która spadła ze stołu, spaliła się, zanim ją zdążyła podnieść.

Jaja z przed dziesięciu laty.

Ekspedycja naukowa, wysłana z Muzeum historji naturalnej w Nowym Jorku, wróciła w tych dniach do Ameryki. Udało się jej zdobyć tysiąc wykopalisk płazów oraz dwa tuziny jaj denozaura. — Według opinji rzeczoznawców, jaja te sięgają poważnego wieku dziesięciu miljonów lat.

Dr. Osborne, najpoważniejszy z amerykańskich paleontologów, oświadczył że ta ekspedycja dostarcza pewnych dowodów, że w Mongolji znajdowała się kolebka dzisiejszego świata zwierzęcego. Stamtąd rozprzestrzenił się on po całej ziemi w dzisiejszych kształtach.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Wielcy a mało znani mistrze.

Nie mniej jest hazardową sława artysty za życia, niż po śmierci. Wystarczy, by przypadek zrządził współistnienie dwóch mistrzów, o jednakowym temperamencie i o identycznych celach w sztuce, w jednej i tej samej epoce. Wiadomo, że za ery Elżbiettńskiej w Anglji żyło równocześnie wielu poetów, piszących tragedje królewskie, jak Szekspir, a jednak dzieła Ben Jonsona lub Forda są mniej znane ogółowi, niż utwory autora „Hamleta". Obeznany jest z nimi tylko historyk literatury,

W sztukach plastycznych dzieją się okropniejsze jeszcze dziwactwa losu.

O Botticellim dwiadują się dopiero potomni naprawdę w XVIII wieku, a nazwisko genjalnego Giorgione'a, tego jakby króla malarzy, staje się głośnem w XIX stuleciu. Tak samo sława Velasqueza zaćmiła blask innego mistrza hiszpańskiego nie mniej wielkiego, przezwanego Greco, którego znawcy starożytności w sztuce dopiero w naszych czasach wydobyli na światło dzienne.

Lat temu kilkanaście jeszcze można było obrazy Greco'a za bezcen nabywać od zubożałych Grandów w Toledo, ale dziś wartość jego wzrosła do niebywałej wysokości. Nie zwykle rzadkie a potężne malowidła Greco'a stały się obecnie rzeczą mody w świecie amatorów, w jakich obfitują ziemie Polski, Francji Anglji i Włoch. A że mowa o amatorach, mimowoli przychodzą mi na myśl najbliższe okolice Grudziądza, a szczególnie powiat wąbrzeski, gdzie wzorem smaku, estetyki i niezwykle bogatej kultury artystycznej, jak na prywatną siedzibę- jest Niedźwiedź majątek p. Wacława Mieczkowskiego, tego miłośnika i szczodrego mecenasa sztuk pięknych, zwłaszcza rzeczy starożytnych, urn i malowideł, porcelany i mebli, zbroi i bronzów, rzeźb i misternych szkiców od Holendrów i mistrzów Odrodzenia począwszy, a na Matejce kończąc.

Wśród bogatych tego dworu starożytności, niektóre z obrazów, i fantastycznością rysunku i szarzyzną kolorytu, o figurach jakby zdeformowanych, przypominają malowidła El Greco'a.

Skąd rzeczy te zdobył i gdzie je nabył p. Mieczkowski, zostanie to tajemnicą jego przepięknych, muzealnych zbiorów. Muzeum p. Wacława Mieczkowskiego powinno zająć archeologów i znawców sztuki, jako cenny dokument kultury rodów polskich i jako pouczający zabytek twórczej pracy na polu krzewienia wiedzy i kultury artystycznej w Polsce.

* * *

Dziwne przechodził koleje życia życia Greco.

Urodził się w pierwszej połowie XVI wieku w Grecji, skąd w młodzieńczych latach przybywa do Wenecji. Tu za zawód obiera sobie malarstwo. Rodowe jego nazwisko Domenico Theotocopuli ochrzcili Włosi na El Greco, tak się już nazywał do końca życia i jako taki figuruje też w historji sztuki. Trudno sprawdzić, czy był on uczniem Tycjana, czy tylko jego rówieśnikiem, bo nazwiska jego niema na liście uczniów mistrza weneckiego. Za to przyswoił sobie Greco technikę i manjery Tycjana w pierwszych swych obrazach, którymi zaimponował Hiszpanom. Przeniósł się on bowiem z Wenecji na stały pobyt do Toledo, gdzie furorę robił swą sztuką iście wenecką. Wraz z Tristanem, Mayno i Orente, Greco był założycielem szkoły malarskiej w Toledo.

Pierwszym ważnym krokiem w karjerze artystycznej Greco'a było malowanie w roku 1557 wielkiego obrazu dla katedry w Toledo „Podział szat Pana Jezusa". Dziełem tem zyskał on sobie sławę na całą Hiszpanję. Jest on też autorem ornamentów ołtarza w owej katedrze. Wiadomo bowiem tyle z mglistego życia Greco'a, że był on także rzeźbiarzem i architektem, a nawet, że pisał o tych sztukach oryginalne uwagi i krytyki.

Król Filip II dowiedział się również szybko o artyście greckim, zażywającym wielkiego miru w Toledo. Wezwał go on, by dekorował swemi dziełami Eskurial i zamówił u niego obraz „Święty Maurycy i jego towarzysze". Ale Greco syt już sławy, jako prawdopodobnie uczeń Tycjana, pokusił się w tem dziele o zerwanie z tradycją wenecką, dla której głównie kochali go Hiszpanie.

Aresztowanie szpiegów w Krakowie

W związku z aferą Stürmera aresztowano 60 osób w Małopolsce.

Kraków, 12 października

Aresztowano tu niejakiego Stürmera, który na podstawie fałszy ych dokumentów usiłował dostać się do O. II. Sztabu DOK. jako wywiadowca.

Stuermer uprawiał działalność szpiegowską na rzecz dwóch państw ościennych. W mieszkaniu jego aresztowano radcę kolejowego Mathea z Katowic i Jana Sobika ze Śląska, następnie zaś aresztowano około 60 osób w innych miastach Małopolski.

Stuermer był austrajckim oficerem stacjonowanym w garnizonach Małopolski,

Po rozpadnięciu się Austrji wrócił jako legionista do Czech. Był komendantem garnizonu w Karlsbadzie. W czasie plebiscytu na G. Śląsku był szefem centrali szpiegowskiej niemieckiej w Opolu. Od roku 1921 aż do ostatnich czasów działał na terenie województw Śląskiego i Krakowskiego, Prawdziwe nazwisko jego brzmi Leopold Stinska.

Jak żydzi - paskarze okradają skarb polski.

Sensacyjne rewelacje „Gazety Porannej".

Warszawa, 12 października.

W przemówieniu swem min. Kucharski wspomniał m. in. o nadużyciach finansowych, jakich dopuszczają się niektóre firmy i instytucje.

Nawiązując do tego „Gazeta Poranna przytacza szereg przykładów owych nadużyć

1. Powszechny Bank depozytowy w Warszawie (żydowski) ukrył przed komisją kontrolną do podatku obrotowego sumę 21.673,977.923 mk. pol.,

2. Steinberg i Monitz ukryli blisko 4 miljardy obrotu za pierwsze półrocze 1923.

3) Frailich Pejsach magazyn ubrań męskich, przedstawił obrót 78 miljonó mk., gdy naprawdę obrót ten za pierwsze półrocze wyniósł 3 miljardy

4. Broner Szul, skład skór, podał cyfrę 1,5 miljarda, gdy obrót wyniósł tylko za 4 miesiące 2 miljardy a rzeczoznawcy określają go znacznie wyżej.

5. Lisowski Tomasz, skład skór, i pasów do maszyn po dał cyfrę 480 miljonów i twierdził, że ksiąg handlowych nie prowadzi, podczas gdy w odnalezionych księgach znaleziono sumę obrotu 1,14 miliarda

6. Pinkus Joz z Lublina podał 750 miljonów zamiast 4 miljardów

Ministerstwo skarbu oddało wyżej wymienione nadużycia do rozpatrzenia prokuratorji i przedstawiło wniosek o najwyższy wymiar kary tj, 20-krotną grzywnę i 3 lata więzienia,

Nadmienić należy, że lista powyższa nie jest bynajmniej ostateczna,

Jak wyglądają banknoty półmiljonowe?

Wymiar banknotów wynosi: 156×80 mm. wykonane one są na papierze z wodnym znakiem. Przednia strona banknotu utrzymana jest w kolorze szaro-zielonym, odwrotna zaś w kolorze szarym.

Siatka przedniej strony banknotu ujęta w ramkę, utworzona jest ze skomplikowanych owalnych wiązań w kolorze szaro-zielonym.

Rysunek przedniej strony banknotu przedstawia pośrodku dużą rozetę giloszową.

Po lewej i prawej stronie znajdują się duże cyfry 500 000 na tle małych, okrągłych rozet w kolorze granatowym, niżej numeracja siedmiocyfrowa, z literą serji w kolorze ciemno-zielonym. Rysunek odwrotnej strony banknotu otoczony jest ozdobną ramą.

Nowy czołg — jaszczurka.

Przed kilku tygodniami rozeszła się w Równem wieść, iż prof. Czerwiński zrobił tam znamienny wynalazek w dziedzinie budowy tanków.

Jak się informujemy, władze wojskowe miały się zająć losami wynalazku.. Ulepszenie konstrukcji czołgu polegać ma na zarzuceniu używanego dotychczas „przewodu gąsienicowego'.

Czołg nowej konstrukcji ma być niewielkim aparatem, przypominającym swym kształtem jaszczurkę.

Ma on poruszać się swobodnie, ze zręcznością płazów po wodzie i błocie, posiadając jednocześnie zdolność biegu po stromych zboczach górskich

Szybkość jaką nowy czołg może osiągnąć, wynosi do 70 klm na godzinę, czyli jak na maszynę szturmową b, wiele

---

Trudno zajść gdziekolwiek, jeżeli człowiek stoi na miejscu.

* * *

Gdy człowiek się żeni, wypełnia swoją ostatnią wolę.

* * *

Wśród społeczeństw bywa jak z ziemniakami: co najlepsze mieści się na spodzie.

* * *

Najbardziej wzbogacają słownik wyrazów obcych ludzie, którym przychodzi zmieniać oponę na automobilu w błocie w czasie ulewy.

* * *

Gdy kto zaślubi swoją stenografistkę, nie potrzebuje jej już dłużej dyktować, bo odtąd ona dyktuje.

* * *

Kobietom niekoniecznem było mieszać się do polityki, aby mieć głos.

* * *

Gdzie miłość się zaczyna, tam zdrowy rozsądek znika.

* * *

Ludzie, którzy nigdy nie podlegali oczarowaniu, nigdy nie mają sposobności zaznać rozczarowania.

* * *

Ograniczeni ludzie przychodzą czasem do rozumu, doprowadzeni do ostateczności, podczas, gdy znów bywa, że ostateczność pozbawia ludzi rozumu.

* * *

Nawet źli ludzie mogą być dobrzy, gdy się ich zostawi ich własnemu losowi.

Pan Damazy.

Komedja w 4 aktach J. Blizińskiego.

Trzeba posiadać odwagę nielada, należy wyzuć się z wszystkich uczuć, a sumienie swoje powiesić na kołku, gdyby się chciało według ścisłych zasad przysłowiowej złośliwości recenzenta mierzyć wartość nie dawno widzianej sztuki w ujęciu aktorów, wtłoczonych w Robinsonowskie warunki pracy. —

I cóż, chcecie cudów od tych ludzi?

Jeśli takie masz, publiczności, wygórowane a niczem nieusprawiedliwoine żądania, to zechciej tłumnie zapełnić widownie naszego teatru i oglądaj oczyma cud wytężonej, herkulesowej pracy naszego zespołu teatralnego. —

Ani kszty przesady, ani joty egzaltacji niema w tym, co rzekłem wyżej. —

Komedja „Pan Damazy" stary to już sztych, a raczej staroświecki z okresu poczciwości naszej literatury scenicznej. —

I dlatego właśnie, że już stary z należytym pietyzmem zabrała się do niego reżyserja, wyposażając komedję Blizińskiego w ramy sceniczne, ożywiając ... tchnieniem dobrych, lepszych czasów.

Nie od dziś toczy się dyskusja na temat kto ma większe prawa na scenie: aktor czy autor. —

Zwolennicy przewagi i większego znaczenia w teatrze aktora w czwartkowem przedstawieniu „Pana Damazego" znaleźliby przekonywujący argument na poparcie swej teorji. —

Nasi aktorzy dowiedli, że rzecz nawet trącącą myszką można ożywić, nadać jej koloryt, barwę i zainteresować ogół i jego uwagę. —

Z niesłabnącem zaciekawieniem patrzano na „Pana Damazego" na tego poczciwego, szlachetnego, pełnego, animuszu, w gorącej wodzie kąpanego, człowieka wyb... chowego, a przytem postaci o gołębim sercu, o takich uczuciach, że do rany przyłóż. —

Rolę tę zagrał z całym zasobem posiadanego talentu p. Konarski, artysta, który, acz człowiek świeży na naszym terenie, zdołał jednakże powszechną ku sobie zwrócić uwagę. — Takiego Damazego zapewne musiał przedstawiać sobie w swej autorskiej wyobraźni Bliziński, kiedy kilkoma rysami postaci tej nadał taki rozmach szlagoński a przytem taką polską rozlewną szczerość i takie dobre, słowiańskie serce. —

Bo „Pan Damazy" to konglomerat ognia i wody: wybucha i gaśnie, to znów wystrzeli swym porywczym charakterem, ażeby w końcu ochłonąć i wyciągnąć rękę do zgody, mimo, że niezgody nie był przyczyną. —

P. Lenk sam jeden reprezentował w sztuce element prawdziwego, umiarkowanego humoru, wywoływanego nie sztucznymi środkami. P. Lenk kreowanej postaci nadał komizm swój, komizm ujęty i przeprowadzony od początku do końca żelazną konsekwencją. —

Bajdalski — rejent nie wywołał rakiet śmiechu, bo właściwie mało miał sam w sobie momentów komicznych; ten typ należało wyposażyć w te warunki, należało nastroić na nutę humorystyczną i to całkowicie p. Lenkowi się udało. —

Zagrać w takiej intonacji, na jaką p. Lenk swego Bajdalskiego nastroił od pierwszego do ostatniego aktu i ... nic z tonu nie zniżyć, ani podwyższyć, jest sukcesem, będącym wynikiem artyzmu.

P. Hartmanowa w roli Tykalskiej rozwinęła bogatą skalę swego talentu, umiejącego dostroić się do każdej kreacji i z każdej zrobić majstersztyk. —

Epizod p. Hartmanowej wypadł nadzwyczaj milutko.

Pani Żegocina w interpretacji p. Weissowej była więcej niż poprawna, co do p. Stryckiego, to sądzę, że obsadą Seweryna nie był oczarowany, pozatem był w swoim eleganckim, modnym ubraniu za „modern" jak na komedję Blizińskiego; p. Kaszyn winien pracować nad pozbyciem się swego tremolanda. — Aktor to dobry tylko z swoim Antonim jakoś zżyć się nie mógł. Był za surowy w opanowaniu pozy. —

Co do p. Kosteckiej to zauważymy że była zbyt mała perspektywa między Heleną a „Bębnem."

P. Ilcewicz (Genio) młody to talent i dlatego właśnie, że młody, darzy nas niespodziankami, które chlubnie o nim świadczą.

Mańka (?? na programie heroglify nie do odcyfrowania) była może zbyt tragiczną, zresztą jest to kwestja sporna, kwestja ujęcia roli, przeto nie krusze kopji o swój punkt widzenia.

Całość składna załamała się tylko w pierwszym i ostatnim akcie, ale nieznacznie. Opracowanie teatralne zarówno w dekoracjach jak i reżyserii staranne. —

(eles.)

Odtąd zaczyna się też ta smutna jego sława, jako genjalnego artysty, który zaniemógł ciężko na umyśle i tworzył potworne obrazy. Że go nie wtrącono do domu obłąkanych, tłomaczy się to tylko tem, że ceniony był bardzo jako nauczyciel.

Ogólna była to wiara, że ze szkoły Greco'a wychodzili więksi malarze, niż sam mistrz, który poświęcił swą dawną zdrową a piękną manierę oryginalnym dziwactwom, by malować śmiesznie i rozmyślnie fałszywie.

Rysunek bowiem jego stawał się coraz fantastyczniejszym, koloryt przemagać zaczął w jego obrazach coraz to więcej szary, coraz to więcej bladawy, a figury wyglądały już tak zdeformowane, że coraz to podobniejsze się stawały do upiorów. Wogóle dziwaczność Greco'a miała być w życiu tak i w sztuce prawdziwie chorobliwa. Nawet ramy dobierał on rażące swą niezwykłą proporcjonalnością do obrazów, które malował. Ale gwałtowny charakter malarstwa Greco'a dopiero dziś zaczyna być zrozumiałym. Dopiero dziś z całą świeżością przebija siła i żywość kolorytu w jego obrazach, które mają wszystkie pozory widziadeł i halucynacji.

Francisco Pacheco opowiada, że kiedy odwiedził Greco'a w r. 1611. pokazywał mu on w kolosalnym bufecie modele z terakoty rozmaitych swych dzieł, które wykonał w rzeźbie, a w nieskończenie długiej sali szkice do wszystkich swych obrazów, które malował. Greco stokrotnie miał wracać do swych malowideł, by dzielić i dysharmonizować kolory, najokropniejsze notatki o niewidzianych dotąd przez malarzy zestawieniach kolorów komponował, by coraz to większą siłę, coraz to gwałtowniejsze ekspresje nadawać krzyczącym plamom i by tem lepiej swą pewność dotknięcia wypróbować.

W tem właśnie tkwi wielkie mistrzostwo Greco'a, jako wirtuoza kontrastów w kolorach, co dopiero dzisiejsza sztuka ocenić należycie jest w stanie, a co współcześni mistrze z Toledo nazywali obłędem.

Podobnie jak Tycjan, malował El Greco do samego końca życia swego. Umarł, mając podobno lat 66. w r. 1614 i pochowany został w kościele św. Bartłomieja w Toledo. Inne źródła podają, że El Greco umarł, mając lat 80, w r. 1625. Wogóle tak o prawdziwem nazwisku jak i o dacie urodzin i śmierci „Greka" nie wiemy nic pewnego. To jest pewne, że był wielkim artystą, człowiekiem żywotnym a w twórczości swojej nawskroś indywidualnym, mimo ekstrawagancji jego i dziwactw zarówno w sztuce jak i w życiu.

Wszystkie prawie dzieła El Greca znajdują się w Toledo znikoma tyko część przechowała się w Madrycie, kilka wywieziono w świat, a jedno z tych dzieł lat temu dwadzieściakilka zostało zakupione do Luwru w Paryżu.

Jest to genjalna i jakaś barbarzyńska wizja artysty, przedstawiająca portret Ferdynanda Katolickiego, gdzie ponury król z złotą koroną na głowie, z krwawą szarpą, zarzuconą na ciemny płaszcz, prowadzony przez cherubinka o złotych włosach, z twarzą pełną słodyczy, przykuwa i drażni zarazem widza, jak sen okropny, dziwadło tą fantastycznościa kolorów.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Kaliksta p. m. Wschód słońca 6.24 zachód 5.8 Wschód księżyca 11.27 zachód 9.20.

O prawa Polaków w Niemczech.

W Raciborzu odbył się przed kilku dniami wielki wiec polski z udziałem przeszło 6 000 osób. W rezolucji m. in. żądano zapewnienia ludności polskiej w Niemczech praw, jakie mają Niemcy w Polsce.

Był to pierwszy wiec publiczny polski pod zaborem niemieckim na niemieckiej części Górnego Śląska, gdzie dotąd ludność nasza była zupełnie sterroryzowana przez bojówki wojskowe.

Zagranica o naszym przemyśle automobilowym.

Prezydent Millerand zwiedza polską fabrykę samochodów hr. Tyszkiewicza w Paryżu.

„Gazeta Warszawska" donosi z Paryża, że prezydent Millerand odwiedził wystawę automobilową i zatrzymał się przy polskiej fabryce automobilów hr. Tyszkiewicza.

Prasa nie szczędzi pochwał tym samochodom, których konstrukcja nadaje się do złych dróg i kolonij. Hr. Tyszkiewicz ma zamiar przenieść fabrykę do Polski.

Podania w sprawach wojskowych wolne od opłat stęplowych.

Min skarbu w porozumieniu z Min. spr. wojskowych wydało rozporządzenie zwalniające od opłat stemplowych podania względnie prośby o ulgi, odroczenia lub zwolnienia od służby wojskowej, podania o przyjęcie w charakterze ochotników, podania o udzielenie informacji, podania osób prywatnych o przeniesienie, zwolnienie lub urlopy szeregowych zawodowych i niezawodowych, podania o duplikaty dokumentów w razie ich zagubienia, oraz o zawarcie małżeństw.

Poszukiwanie starożytnego miasta w Hiszpanji.

W Hiszpanji — jak donoszą pisma madryckie — rozpoczęto poszukiwania za zaginionem starożytnem mia-

stem Tartessos, które leżało w obszarze ujścia rzeki Guadalquivir. Tartessos było miastem handlowem w prastarych czasach i zostało około 500 roku przed Chrystusem zburzone przez Kartagińczyków.

Odtąd wszelki ślad tego miasta zaginał. Dopiero obecnie niemieccy geografowie rozpoczęli poszukiwania za jego śladami. Dotąd mimo usilnych prac i poszukiwań nie odkopano żadnych śladów, gdzie się to miasto znajdowało.

Aresztowanie piekarza w księżym habiecie

Wczoraj aresztowano w Warszawie tajemniczego księdza, który zjawił się w szpitalu Dz. Jezus rzekomo poszukując tam swego brata. W szpitalu zachowanie się przybysza wywołało pewne podejrzenie wobec czego nastąpiła interwencja policji.

Okazało się, iż pod płaszczem księdza krył się **piekarz Stanisław Tarmaczan**, pocodzący z Maciejowic,

Istnieje podejrzenie, iż T.. pod płaszczem księdza dopuszczał się rozmaitych nadużyć.

Kozdoń burmistrzem Cieszyna.

Na brmistrza czeskiego Cieszyna wybrano **Józefa Kozdonia, znanego renegata austrjackiego,** który niesłychane szkody wyrządził **sprawie polskiej na Śląsku Cieszyńskim** w czasie plebiscytu, gdy szedł Czehom na rękę,

Obecnie Kozdoń występował jako wróg Czechów i przywódca Niemców cieszyńskich i stara się dojść do porozumienia z Polakami..

„Tydzień Akademika" w Polsce.

Dnia 14 bm. rozpoczyna się w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Akademika", majacy za zadanie dostarczyć niezbędnych funduszów na budowę domów akademickich dla tych, którzy dążąc do zdobycia wiedzy, spotykają się codzień z brakiem dachów nad głową i warunkami, nie pozwalającymi na pracę, której się poświęcili.

Związek Narodowy polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie wydał z tej okazji odezwę, w której apeluje do społeczeństwa o pomoc na rzecz akademika, a do studentów o poświęcenie na czas Tygodnia czasu i pracy około zorganizowania zbiórki.

*

Na murach miasta Grudziądza ukazały się już wielkie plakaty z odezwą Komitetu Wojewódzkiego Pomorskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Odezwa zwraca się do wszystkich z gorąca prośbą, aby każdy choćby z najmniejszym datkiem przyszedł z pomocą polskiej młodzieży akademickiej.

PP. prezydenci miast, burmistrzowie, księża proboszczowie proszeni są o organizowanie komitetów lokalnych, zaś instytucje narodowe, społeczne i finansowe o wystawiania listy składkowej przez cały „Tydzień Akademika".

—** **Wielki numer „Głosu Pomorskiego" z okazji Zjazdu Pomorskiego Kupiectwa Polskiego** wyjdzie w dniu 21 bm, w znacznie większej objętości i nakładzie, będąc poświęcony wyłącznie sprawom handlu i kupiectwa polskiego na Pomorzu,

Pomimo olbrzymich kosztów wydawniczych,, ceny ogłoszeń do tego numeru, który stanowić będzie doskonałe źródło reklamy — pozostaną wyjątkowo nie podwyższone Firmy, które oprócz ogłoszenia nadeślą także informacje tyczące się swego rozwoju, zostaną opisane w dziale redakcyjnym w specjalnym artykule.

Zamówienia ogłoszeń przyjmuje administracja „Głosu najpóźniej do dnia 19 bm.

—** **Akademja uroczysta** 150 rocznicy śmierci St, Konarskiego i założenia Komisji Edukacyjnej, urządzona staraniem Tow, Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. w Grudziądzu w dniu ubiegłym wyadła b. dobrze. Wszyscy prawie wykonawcy programu wyszli obronną ręką a chór seminarjum naucz. dał kilka chwil rzeczywistego zadowolenia estetycznego. O samejże postaci Konarskiego i jego dziele mówił naprzód p. dyr. Augustyński., rzucając kilka myśli w słowie wstępnem, które w dłuższem referacie rozwinał p.. prof. Piwowarczyk. Również uczuciowy oddźwięk wywołały deklamacje znanego artysty miejskiego p. Stryckiego. Całości miłej a jednak o b. poważnym nastroju dopełniły popisy orkiestry 18 p. ul,

—** **Z kroniki żałobnej.** Członkiniom Tow. Czytelni dla kobiet podaje do wiadomości, że pogrzeb długoletniej czonkini Towarzystwa śp. Salomei Statecznej odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz, 3 popoł.

Zbiórka ze sztandarem o godz. 2.45 przed domem żałoby Staszyca 7.

—** **Tow. Czeladzi katolickiej,** jak już donosiliśmy, obchodzi w dniu 14 bm. w niedzielę uroczystość swego 25-letniego istnienia.

Na rzecz odbudowy Teatru miejskiego.

Na rzecz odbudowy

Na listę Klubu Obywatelskiego (p. Gańcza) złożyli w dalszym ciągu

W. Poljey 1 000 000 mk. W, Lutobarski 500 000. Apteka pod Orłem 1 000 000, Wł. Samoliński II. rata 1 000 000, St. Wawrzyniak 500 000.. Gotówka złożona w miejskiej Kasie Oszczędności.

Składki na odbudowę teatru.

Na odbudowę teatru miejskiego w Grudziądzu złożył ks. St. Jaranowski 853 386 mk., p. dyr, Lange od bezimiennego ofiarodawcy 2 000 000 mk. i 1 dolara.

Ofiary.

Na ręce Tow. św, Winc. a Paulo z Chełm. Przed. złożono:

Hurtownia Sp.. Spożywców 100 p. cykorji, p. Kowalski A. hurtownia zboża 1 ctr grochu. p. Moddelsee Alfred 1½ ctr. kaszy, Sikorski i Bieliński hurt. tow. włókn. 18 mtr. materjału na suknie i 9 mtr. materjału na ubrania, „Heimchen" 50 p. proszku mydlanego. Poznański Bank Ziemian 1¼ ctr. grochu.

Na cele **Zw. Obrony Kr. Zach.** p. Dr. Władysław Molicki posiedziciel maj. Cisewia pow. chojnicki 1 000 000 mkp.

Na **Kuchnię Ludową** złożyło grono nauczycielskie gimn. żeńskiego ogólną sume 2 800 000 mkp. Szczegółowa listę przejrzeć można w ratuszu.

Z Pomorza.

—** CHEŁMŻA. **(Z pobytu ks. biskupa Klundera),** W ub. sobotę przybył do Chełmży ks. biskup Klunder. Na wspaniale udekorowanym dworcu przyjęty został przez Magistrat oraz inne korporacje. Otoczony bandera konną, zajechał przed ratusz, gdzie po powitaniu przez p. burmistrza, ubrał się w szaty pontyfikalne i w procesji przy śpiewie „Kto się w opiekę" i dźwiękach miejscowej kapeli udano się do kościoła farnego. W niedzielę i poniedziałek przyjęto mniej więcej 6 000 wiernych sakrament bierzmowania. We wtorek udał się ks. Biskup do Nawry.

(Fatalny strzał). Na polach Domeny w Kończewicach w pobliżu Chełmży 21-letni młodzik nazwiskiem Nowakowski strzelił na postrach do grupki ubogich kobiet, które zbierały z pola pozosłałe ziemniaki. Jeden z tych strzałów ugodził w serce niejaką Masłowską Helenę z Chełmży kładąc ją na miejscu trupem.

Nieszczęśliwa kobieta, której mąż znajduje się jako robotnik we Francji, osierociła 4 małoletnie dzieci (najmłodsze liczy dopiero 3 miesiące). Niefortunnego strzelca aresztowano i odstawiono do komsiarjatu w Chełmży.

—** **TORUŃ. (Ruch statków na Wiśle).** W ub. niedzielę zanotowano holownik „Czartoryski" z jedną berlinką przyholowaną z Włocławka, holownik „Staszyc" przybyły z jedną berlinką z Gdańska oraz dwie berlinki załadowane drzewem, przybyłe z górnej Wisły. W ub. poniedziałek holownik „Odra", przybyły z dolnej Wisły w celu ładowania węgla i jeden holownik Dyrekcji Rzek Żeglownych z kilkoma promami z Włocławka.

Holownik „Staszyc" odpłynął do Włocławka. W kierunku do Grudziądza tak samo holowniki „Zamoyski" i „Czartoryski" — ostatni z trzema berlinkami.

Parowiec „Wiktorja" odholował do portu zimowego dwie barki, należące do niem. T-wa Wioślarskiego. W ub. wtorek przybył z Gdańska holownik „Rezerwa" z dwoma promami.

Leżące w Toruniu od kilku dni 12 tratw odpłynęły dalej w kierunku Grudziądza.

(Z kroniki wypadków.) Przed kilku dniami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w pewnym domu w śródmieściu. Podczas czyszczenia lustra dość znacznych rozmiarów ostatnie wyleciało z ram i zraniło zatrudnioną przy tej pracy kobietę bardzo niebezpiecznie.

Najciekawszem jest, że lustro przytem nie uszkodziło się bynajmniej.

Pod wóz tramwajowy wpadła niejaka p. Kwiatkowska. Na szczęście nie dostała się pod koła, mimo to obrażenie wewnętrzne musiało być znaczne, gdyż nie mogła o własnych siłach pójść do lekarza. Zawczwane pogotowie umieściło ją w szpitalu miejskim.

—** **CHOJNICE. (Nieszczęśliwy wypadek).** Przed kilku dniami przed młynem Klotza spłoszył się koń zaprzeżony do wozu. Wóz się w końcu przewrócił, woźnica wyleciał na bruk i poranił się niebezpiecznie.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Walizki z miljonami giną).** Walizka z pieniędzmi zginęła — a najprawdopodobniej została skradziona — pewnemu podróżnemu, który przyjechał z Krakowa. Brak swej drogocennej walizki podróżny zauważył dopiero w Poznaniu. Nikt z współpodróżnych nie widział walizki, gdyż prawie wszyscy spali podczas jazdy. Walizka zawierała 52 miljony marek gotówki.

—** **LUBLIN. (Straty z powodu ulewy).** W nocy z soboty na niedzielę szalała nad Lublinem gwałtowna ulewa. Rano wezwano straż ogniową do ratowania gmachu pocztowego, który od chwili częściowego pożaru nie został jeszcze pokryty dachem. Woda przeciekła nietylko na drugie i pierwsze piętro, ale nawet na parter, zalewając skarbiec, kasę i wszystkie urządzenia. Straty obliczaja na miljardy. Cały gmach poczty jest kompletnie zniszczony, sufity grożą zawaleniem się.

—** **ŻÓŁKIEW. (Śmierć w płomieniach.)** We wsi Dwarze pow. Żółkiew wybuchł 1 bm. groźny pożar w zagrodzie Hnata Biłeckiego. Pożar zniszczył dom mieszkalny, stodołę oraz zabudowania gosp. sąsiadów, przynosząc szkodę 308 milj. marek. W płomieniach zamkniętego domu znalazło śmierć troje nieletnich dzieci Biłeckiego, które podobno spowodowały pożar.

—** **PRUSZKOWO. (Największe warsztaty wagonowe w Polsce.)** W Pruszkowie buduje się obecnie największe w Polsce warsztaty wagonowe. Długość zabudowań wynosi przeszło kilometr. Na gruncie tym buduje się obecnie 2 olbrzymie wagoniarnie, osobową i towarową. Każda z nich pokryje dachem 4 morgi ziemi. Roboty prowadzi dyrekcja budowy kolei państwowych. Wykończenie gmachów wraz z urządzeniem maszyn nastąpi w drugiej połowie przyszłego roku.

—** **WARSZAWA. (Otwarcie wystawy polskiej prasy wojskowej.)** W niedzielę wobec ministra wojny i władz wojskowych oraz zaproszonych gości z pośród senatu, sejmu i prasy odbyło się otwarcie wystawy wojskowej prasy polskiej na Zamku w sali Koalicynej kasyna oficerskiego.

Wystawa, jako ciekawy i mało znany przyczynek do kultury naszej myśli wojskowej, obudziła powszechne zainteresowanie.

(Tragiczna śmierć.) Onegdaj zmarła w szpitalu w Warszawie Władysława Ostrowska, ofiara dramatu rodzinnego, który się rozegrał przed kilku dniami przy ulicy Marszałkowskiej. Umarła uniosła ze sobą do grobu tajemnicę swego dramatu. Należy zaznaczyć, że Ostrowska zapisała w całości swój majątek na rzecz dzieci.

(Odjazd gości fińskich z Warszawy). Przebywająca w Polsce delegacja policji fińskiej wydała onegdaj objad pożegnalny dla przedstawicieli naszej policji. Wieczorem tegoż dnia goście fińscy opuścili Warszawę, żegnani oficjalnie przez przedstawicieli policji państwowej na dworcu kolejowym.

—** **RADOMSK. (Smutny wypadek na weselu.)** W zeszłym tygodniu obchodzono tu wesele chłopskie z okolicy. Jak to bywa, każda furmanka z weselnymi gośćmi chciała być pierwszą. Pędzono się zatem na zabój, aż nareszcie następstwem karkołomnej jazdy było to, że jeden wóz uderzył o drugi z taką siłą, że goście powypadali na bruk. Brzemiennej kobiecie koła przeszły przez twarz i ciało i prawdopodobnie zamrze. Narzeczony zgubił pierścionki, co poczytują za zły znak.

—** **KRAKÓW. (Aresztowanie waluciarzy).** Rozpoczęły się tu znowu aresztowania waluciarzy, którzy sztuczkami swemi pomagają pchać markę w otchłań. W Krakowie wykryto nawet tajny bank. Na Kaźmierzu wykryto szajkę, która posiadała wielkie ilości obcych walut, dolarów, szterlingów i t. d.

—** **LWÓW. (Otwarcie zbiorów bibl. Ossolineum.)** Po kilkumiesięcznem porządkowaniu otwarto w południe zbiory bibljoteczne w zakładzie im. Ossolińskich. W uroczystości otwarcia wzięło udział liczne grono osób ze świata naukowego.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 12 października 1923 r.

Akcje bankowe:

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	—
Bank Przemysłowców I em.	40000
Bank Zw. Spółek Zarob. I—X em.	—
Pozn. Bank Ziemian I—V em	8250—8000

Akcje przemysłowe:

Barcikowski R. I—VI em.	22000
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	23000—25000
Centrala Skór I—V em. ex kup.	55000—52000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	9000—10000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	4500—4800
Herzfeld i Victorius I—II em.	117000—125000
Iskra I—III em.	—
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	1225000—1325000
Dr. Roman May I—IV em	800000—825000
Młynotwórnia I—V em.	65000—60000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	—
Płótno I—II em.	50000—55000
Pneumatyk I—III em.	7000
Pozn. Spółka Drzewna I—VI em.	50000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	170000—160000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	300000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	11000
Zjedn. Browary Grodziskie I—III em.	50000—475000

Tendencja: niejednolita

Giełda warszawska

z dnia 12 października 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	1800
Bank dla Handlu i Przemysłu	420
Bank Przem. Lwowski	120—135
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	300—350—330
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	à 800
Bank Kredyt. w Warszawie	155
Bank Zachodni	1100—1200
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarob.	550—520—550
Kijewski	520—600
Wildt	130—175—160
Częstocice	12500—13000—12000
Michałów	420—475—430
Tow. Fabr. Cukr.	2700—3200—3000
„ „ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (50 szt.)	—
„ „ „ (drobne)	2250—2050—2200
Firley	240—270
Łazy	75—72½—75
Drzewny Prz. i Hand.	70—85—70
Cegieski	200—255—225
Lilpop Rau (100 szt.) 185—235—225	drobne 230—240
Modrzejów	2100—2500—2375
Ostrow. Zakł 3250—3500—3300	(V em.) —
Starachowice	950—1175—1075
Ursus	320—355—345
Rudzki i S-ka (100) 1050—1300—1250	(50) 1100—1350—1250
	(25) 1150—1525—1350
Rohn. Zieliński	300—350—330
Pocisk	190—205
Parowóz	127½—160—157
Zieleniewski	3800—4000
Zyrardów	100000—115000—105000
Borkowski	170—208—205
Jabłkowscy	65—56
Polska Nafta	100—115—100
Nobel	400—425—405
Lenartowicz, Rylski i Ska	35
Siła i Swiatło	290—220—230
Fryd. Puls	140—120—135
Czersk 550—525—530	3 em. 375—360—375
Fitzner i Gemper	—
Gosławice	480—600—550
Norblin po 100 szt.	430—380
„ po 50 szt.	440—460—450
„ drobne	500—530—510
Spirytus	950—775—825
Spiess i Syn	520—500
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	—
Chodorow (100)	—
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	920
Pol. Przemysł Naftowy	400
Kluczewska Fabryka Papieru	210
W. Synd. Roln.	775—780
Tepege	—
Pustelnik	240
Sole Potasowe	—
Chmielów	480—440—470
Konopie	170—150
Przemysł Korkowy	60
Unja	—

Tendencja zwyżkowa.

Z całego świata.

—** **Kradzież na 200 miljardów w Berlinie.** Donoszą z Berlina, iż we wschodniej części stolicy Niemiec dokonano nader śmiałego włamania do zakładu jubilerskiego w godzinach południowych. Szkoda wynosi 200 miljardów.

—** **Zakazane pismo.** Minister obrony krajowej zabronił aż do odwołania wydawania i sprzedaży gazety Rote Fahne, ponieważ dziennik ten nawoływał do przygotowania strajku generalnego oraz wzywał żołnierzy reichswehry do akcji politycznej i do niesubordynacji.

—** **15 000 Niemców pod kluczem.** Jak informują z Berlina, w 18 więzieniach w zagłębiu Ruhry i przyczółka mostowego Düsseldorfu znajduje się obecnie 15 000 aresztowanych Niemców. Ponadto wiele tysięcy Niemców osadzono w innych francuskich i belgijskich więzieniach.

—** **Bawarczycy uciekają z ojczyzny.** Na granicy tyrolskiej drogą górską przechodzą codziennie tłumy wynędzniałych Bawarczyków, uciekających ze swojej ojczyzny z powodu fatalnych stosunków, jakie tam panują. Władze austrjackie czynią wszystko, co możliwe, aby wstrzymać ten napływ.

—** **Pierwsze śniegi we Francji.** W Wogezach spadły już śniegi. W kilku miejscowościach śnieg dochodzi do 30 centymetrów wysokości.

—** **Panika w synagodze w Kijowie.** Z Kijowa donoszą, że w synagodze z powodu nagłego zgaśnięcia światła wybuchła panika. Około 60 osób miało postradać życie, a 100 odnieść rany.

—** **Wymordowanie 60 Francuzów.** Na północ od Timbuktu (Sahara) napadli powstańcy na oddział wojska francuskiego, złożony z 60-ciu ludzi i po 7-godzinnej walce wymordował wszystkich.

—** **Napad bandycki w No ym Jorku.** Bandyci napadli na ulicy na urzędników, transportujących sumę 12 500 dolarów, zabrali te pieniądze i zbiegli w automobilu. W pościgu jednego z bandytów zabito.

—** **Wielki cyklon na Sycylji.** Koło Giryenti na Sycylji zaszła straszliwa katastrofa. Olbrzmi cyklon zniszczył wiele wsi. Domy poruinowane. Dziesiątki tysięcy ofiar. Szkody wynoszą około 10 miljonów lirów.

„Izwiestja" donosi, iż 7-go października odbyła się długa rozmowa pomiędzy Cziczerinem a ambasadorem niemieckim hr. Brockdorf Rantzauem.

*

Komisarjat sprawiedliwości opracował projekt typowej konwencji o wydaniu przestępców. Projekt przewiduje możność wydawania wszelkich przestępców z wyjątkiem przestępców o charakterze polityczno-rewolucyjnym.

Z Düsseldorfu donoszą, że znane konsorcjum węglowe zawiadomiło władze okupacyjne, iż wznawia załadowywanie węgla znajdującego się na zwałach.

*

Rada Komisarzy ludowych przystąpiła do rozpatrywania projektów Rykowa o sposobie udzielania koncesyj na przedsiębiorstwa.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Dyskonto w P. K. K. P.

Dowiadujemy się, że Polska Krajowa Pasa Pożyczkowa ograniczyła swoje czynności dyskontowe i redyskontowe.

Wywóz ziemniaków.

Poselstwo holenderskie w Warszawie zawiadomiło ministerjum spraw zagranicznych, iż przewóz ziemniaków z Anglji, Niemiec i Polski do Holandji, odbywać się może jedynie przez stacje graniczne: Imujden, Rotterdam, Vlissingen, Marlingen, Delfziit, Nieuwonshauss (Dy rzec), Oldenzaal, Winterswijk, Zevenaar, Groesbeck, Gennep, Vouto i Vlodrop (dworzec).

V. Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Międzynarodowe biuro pracy przygotowuje obecnie porządek dzienny odbyć się mającej 18 bm. piątej konferencji.

Między innemi badane są sprawy: zużytkowania wolnego czasu robotników po dziennej pracy; równomierne traktowanie robotników krajowych i obcokrajowców pod względem ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków; nocna praca w piekarniach; tygodniowo wypoczynek w hutach szklanych i inne.

Konkurs nośności kur.

Hodowcy drobiu, pragnący zgłosić udział swój w konkursie nośności kur, który odbędzie się w Poznaniu od 10-go listopada rb. w Zakładzie hodowli drobiu uniwersytetu Poznańskiego, mogą zwracać się o bliższe informacje do Centralnego Komitetu hodowli drobiu w Polsce — Warszawa ul. Kopernika 30.

IV. Targi Poznańskie.

Na pierwsze wezwanie Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w prasie o rozpoczęciu zgłoszeń na IV. Targ, zgłosiła się w przeciągu kilku dni pokaźna liczba zarówno starych jak i nowych wystawców z całej Polski. Podkreślić należy że wśród zgłoszeń otrzymanych w pierwszych dwuch dniach znajduje się 5 firm włokienniczych. —

To nadzwyczaj żywe zainteresowanie świadczy o tem, jak silnie zagruntowana jest idea Targu i jak wielkiem zaufaniem cieszy się Targ Poznański.

Siła nabywcza amerykańskiego dolara.

Z porównania siły nabywczej dolara w 1915 r. z cenami, wywołanemi przez wojnę, wynika, że wynosiła ona w maju 1920 r. tylko 40,5 cen. a zatem mniej niż połowę siły nabywczej z przed wojny.

Od tej pory jednak drożyzna w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się stopniowo, tak, że w styczniu 1923 r. siła nabywcza dolara doszła na krótki czas nawet do 72,5 proc., ale następnie znów spadła i wynosiła w lutym rb. 61,7; w marcu 60,2; w kwietniu 59,9; w maju 61,3; w czerwcu 63,2; w lipcu 65,2 i w sierpniu 65,2.

Innemi słowy, drożyzna w Stanach Zjednoczonych wzrosła w porównaniu do czasów przedwojennych, bez mała o 35 proc.

Odroczenie wystawy w Tarnobrzegu.

Zapowiedziana na 28 bm. wystawa rolniczo-handlowa w Tarnobrzegu została odroczona do wiosny r. 1924. Na to postanowienie wpłynęła obecna finansowo-gospodarcza sytuacja państwa.

Przemysł polski na Targach w Hadze.

Kiosk polski udzielił wiele wyjaśnień kupcom holenderskim. Kiosk polski, pod kierownictwem konsulatu polskiego przy udziale Banku w Utrechcie, przedstawiał się również dobrze jak wszystkie inne cudzoziemskie kioski oficjalne, których oprócz polskich było 5, mianowicie Francji, Belgji, Norwegji, Danji i Islandji i Meksyku.

Kiosk polski udzielił wiele wyjaśnień kupcom holenderskim, którzy zwracali się z konkretnymi propozycjami. Interesowano się zwłaszcza polskimi wytworami tekstylnymi, chemikaljami, wyrobami meblarskimi, stalowymi, szpagatem, oraz innymi produktami wytwórczości polskiej, których potrzebują holenderskie kolonje, gdzie możliwości dla polskiego eksportu są ogromne.

Ustalenie czynszów mieszkaniowych.

Właściciele domów przysłali lokatorom zawiadomienie, że w myśl porozumienia się w tej mierze ze Związkiem właścicieli realności, żądają w bieżącym miesiącu 15 proc. czynszu z r. 1914, płatnego w złotych polskich. W okólniku Związku zaznaczone jest, że w czynsz ten nie wchodzą inne opłaty, jak za światło wodociąg itd.

Polska a międzynarodowy komitet morski.

Międzynarodowy komitet morski w Antwerpji założony został z inicjatywy Belgii. Celem jego jest ujednostajnienie ustawodawstwa morskiego i przygotowanie międzynarodowych konwencji dotyczących prawa morskiego. Do konwencji tych przystąpiła większość państw morskich. Prawdopodobnie przystąpi również Polska.

Projekty rozporządzeń rolnych.

W związku z wydaniem nowej ustawy o kompetencjach ministra reform rolnych, która zniosła uprzednie istniejące w tej dziedzinie ustawy i rozporządzenia, opracowywane są w pospiesznym tempie nowe rozporządzenia wykonawcze tej ustawy.

Połączenie banków państwowych.

Sekretarzem mającego wkrótce nastąpić zrzeszenia wszystkich Banków Państwowych ma być mianowany dr. Leon Halber, wice-dyrektor Banku Budowlanego.

Dzierżawy dla inwalidów.

Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu ogłosiła przetarg publiczny na restauracji dworcowej w Chodzieży. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Termin składania ofert w Poznaiu do dnia 15 bm.

Likwidacja zatargu metalowców.

Wybuchły na tle żądań robotniczych w lubelskiem przemyśle metalowym zatarg, został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Przemysłowcy za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy zgodzili się na żądania robotników, wypłacania płac dwukrotnie w miesiącu, przy czem płaca za pierwszą połowę października została odpowiednio podniesiona. Na przyszłość regulacja zarobków odbywać się będzie podług mnożnika obliczonego przez Urząd Statystyczny.

Pomyślna sytuacja w Rumunji.

Senator Berenger w wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Imineata" dzieląc się wrażeniami swemi z pobytu w Jugosławji i Rumunji podkreślił pomyślny stan życia gospodarczego w tych dwu państwach i świadczył, że w raporcie swoim do senatu francuskiego wypowiedział się stanowczo za udzieleniem Rumunji pożyczki w wysokości 100 miljonów fr. na dokonanie zakupów przez rząd rumuński na potrzeby państwowe.

Ustawa o izbach morskich.

Min. Kucharski przedłożył sejmowi projekt ustawy izbach morskich, według które przy sądzie powiatowym w Wejherowie i urzędzie marynarki handlowej w Gdańsku będą ustawione izby morskie celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie wypadków morskich, którym ulegają okręty.

Kredyt dla banków.

W najbliższym czasie projektowane są ograniczenia przy udzielaniu przez skarb państwa kredytów wszystkim instytucjom bankowym. Wskutek tego oczekiwane jest rzucenie przez banki na rynek pieniężny dewiz, a w dalszym ciągu ich spadek. Podobno zarządzenie to zostało podjęte w porozumieniu z p. Youngiem.

W sprawie marynarki handlowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: zagranicznej, wojskowej i morskiej, przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu przedłożył referat, dający obraz tego, co dotychczas zrobiono w dziedzinie marynarki handlowej oraz przedstawił plan dalszych działań. Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Mi ędzy innemi sen. Hempel zaproponował opodatkowanie przemysłu eksportowego węgla, cementu oraz cukru na rzecz budowy marynarki handlowej. Propozycja ta spotkała się z uznaniem wszystkich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Wobec zupełnie nieuzasadnionego podwyższania cen wzywam p. właścicieli młynów, piekarzy, kupców, handlowców włącznie opałowych do sprzedaży towarów po cenach przystępnych, ostrzegając przed magazynowaniem towarów i pobieraniem cen nadmiernych, gdyż przekroczenia tego rodzaju są w myśl art. 19 i 24 ustawy z dnia 2. 7. 1920 r. Dz. U. 67 karalne, a przestępcy będą ścigane po myśli tej ustawy sądownie, jakie to postępowanie może doprowadzić do utraty prawa prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego i kar pozbawienia wolności.

Za zgodność:

Grudziądz, dnia 12 października 1923 r.

Rakowski. Prezydent miasta w z. podpis Krobski.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 72 zapisano dziś „Związek Zawodowy Osadników Rolnych Kresów Zachodnich z siedzibą w Grudziądzu". Statut sporządzono dnia 14 lipca 1923 r. Do zarządu wybrano następujące osoby: pana pułkownika Kurowskiego z Kurzętnika jako prezesa, Panów Kapitana rez. Nanule z Nowego Dworu, Ogorzelin, Jana Kłosowskiego z Kowalewa, Władysława Dzięciołowskiego z Pływaczewa, i Nowaka z Opalenia jako wiceprezesów, Majora rez. pana Szmyta z Rogóźna jako skarbnika generalnego, pana St. Kunza z Grudziądza jako sekretarza generalnego.

Grudziądz, dnia 3 października 1923 r.

Sąd Powiatowy. 6805

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

sprzeda w drodze przetargu publicznego na okres pół roku w swym okręgu

miał dymnicowy

(Rauchkammerlösche) [6760

w ilości około 5—8 tysięcy ton. Oferty należy przesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem **„Przetarg na miał dymnicowy"** na dzień 15. X. do Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku dział VI 6 najdalej do dnia 15. X. br. do godz. 12. Szczegółowe warunki i wyjaśnienia otrzymać można w Dyrekcji K. P. w Gdańsku pokój 418 za opłatą 5.000 mk. polsk.

Sprzedaż łoziny.

Zarząd lasów w Sartawicach sprzedaje w drodze pisemnego zaofiarowania w łęgach, położonych nad Wisłą, około 80 morgów 3 rocznej łoziny do wycięcia. Zamknięte oferty należy wręczyć do 16 października z napisem „Sprzedaż łoziny" w biurze nadleśnictwa w Sartawicach. Oferty muszą zawierać wyraźne oświadczenie, że kupujący zgadza się na warunki sprzedaży, które wyśle się za zwrotem porta lub wyda się w dniu terminu. Otwarcie ofert nastąpi w obecności interesentów w dniu 16 października przed południem o godz. 11 w biurze nadleśnictwa tamże. [6771

Ostateczne rozstrzygnięcie zastrzega się.

Zarząd lasów Sartawice.
pow. Świecie.

Baczność! **Baczność**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

6312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.



Czego czekacie!!

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami, wprost do składu fabrycznego M. BRYLA, jako najtańszego źródła w Łodzi.

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczką

Cały komplet z 15 sztuczek towarów,

to znaczy: 1-ną sztuczkę mocnego towaru na całe męskie ubranie, 1-ną sztuczkę na całą damską suknię, 1-ną chusteczkę na głowę, 1-ną sztuczkę mocnego kolorowego płótna na 2 koszule męskie, 1-ną sztuczkę płótna dobrego na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych, 2 pary pończoch damskich, 3 chusteczki do nosa i 2 szpulki nici do szycia, wszystko razem tylko za mk. 3,000,000, wyższy gatunek za 4 000,000 i 5,000,000.

Zamówienia wraz z zadatkiem w kwocie 100,000 mk. prosimy adresować do składu fabrycznego **M. Bryla, w Łodzi**, ul. Piotrkowska 56, w podwórzu.

UWAGA! Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Przyjeżdżających do Łodzi, prosimy o odwiedzenie naszego składu. [6753

Taryfa

należytości za zwózkę przesyłek z dworca kol. do miasta i na odwrót przez spedytorską f-ę R. Schimmelfennig ważna od 10. X. 1923 r.

Przesyłki zwyczajne za 50 kg	23000	mkp.
„ pospieszne „ „ „	25000	„
„ ekspres „ „ „	35000	„
Za zwózkę jednej tylko przesyłki najmniej	60000	„

Grudziądz, dnia 13. X. 1923 r.

U. G. H. Grudziądz. 6814

Jakobson **Plac 23 Stycznia 23, II. p.** Zęby sztuczne i plombowanie w pierwszorzędn. wyk. Najniższe honoraria.

Nowootwarty Dom Komisowo-Handlowy

„OKAZJA"

kupuje oraz przyjmuje w komis wszelkie meble, biżuterię i t. p. płaci najwyższe ceny **róg Solnej i J. Wybickiego 23.** (dawniej Somerfeld)

Singera maszyny do szycia

do wszelkich robót, także części, igły i wszelkie przybory oferuje

Singer Sewing Machine Comp.
Grudziądz, ulica Chełmińska 3. [6801

Nie sprzedawajcie!! żelaza!!

nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [7536

A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Poszukuje się siły biurowej

Sekretarza lub sekretarki

dla zarządu przedsiębiorstwa. Wymagana jest zdolność do pracy samodzielnej w załatwianiu korespondencji bieżącej. Pożądana znajomość książkowości. Czas pracy w godz. popołudniowych według umowy 3 godz. dziennie. [6808

Oferty z podaniem żądanego honorarium składać należy pod lit O. T. do Admin. Gł. Pom.

Kupujemy

wszelkie

SZMATY

Wielkopolska Papiernia
Tow. Akc.
Bydgoszcz - Gdańska 19, Tel. 1149

6724

Młocarnie szerokomłotne całożelazne sapt. Walbet.

Młocarnie sztyftowe

Maneże talerzowe (ochronne) i pałąkowe

Wialnie [6732

Sieczkarnie

Śrótowniki

Pługi, brony, kultywatory, kartoflarki parniki oryg. Ventzkiego

dostarczają najkorzystniej

Nitsche i Sp.

fabryka maszyn rolniczych w Poznaniu, Św. Marcin 33.

ORZEŁ

Teatr Świetlny — Variété

Tylko do niedzieli! Zakończenie (3 i 4 serja)

GRA ZE ŚMIERCIĄ

W niedzielę przedstawienie dla dzieci.

Od poniedziałku, b. m. sławni artyści **Mozżuchin i Lisienko** w dramacie **Poseł do Parlamentu.**

Od poniedziałku do środy wyświetlamy największy obraz naukowy w 6 aktach w przedstawieniach specjalnych

CHOROBY WENERYCZNE

Zdjęcia wykonane w klinice uniwersyteckiej w Wiedniu pod kierownictwem radcy rządowego prof. dr. J. BERGE. Film powyższy niema nic wspólnego z małym, niedawno wyświetlanym obrazem z Krzyża. — Specj. przedstawienia dla kobiet o g. 6 popoł., dla mężczyzn o g. 10½ wiecz.

DOM

z frontem od dwóch ulic w najlepszym położeniu z wielkim wolnem śpichrzem, nadającym się także na fabrykę, w Grudziądzu na Pomorzu za równowartość 60.000 złotych polskich zaraz za gotówkę **na sprzedaż.** [6797

Bliższych informacji udziela się Lipowa 44 III l.

Gazeta Bankowa

Tygodnik ekonomiczny

wychodzi co czwartku

przynosi prócz bogatego działu teoretycznego najświeższe wiadomości o nowych emisjach akcji, warunkach subskrypcyjnych, walnych zgromadzeniach, wypłacie dywidendy — nowe notowania akcji na giełdach polskich i t. p. wszystkich banków i spółek akcyjnych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 9 Złp.

Adres wydawnictwa:

Lwów, ul. Zimorowicza 5

Kupimy

1 dynamomaszynę 115—165 wolt, 6-7 kw. z tablicą rozdzielczą, **1 baterję akumulatorów, 60 ogniw**, 160—180 amp. godz. pojemności. Szczegółowe oferty do: 6812

Biura techniczn. B. Gust i J. Kubiak. Gniezno.

Posady

Zdolni, samodzielni ELEKTROMONTERZY

dla siły i światła mogą się zgłosić do Sp. Akc. **Polskiego T-wa Elektrycznego Oddział w Grudziądzu** Mickiewicza Nr. 4.

Urzędnik gosp.

możl. starszy pan, samotny, nawskroś rzetelny, przeważnie do podwórza, gdzie jest duża hodowla inwent., potrzebny od zaraz, pod dyspoz. administr. Zgł. do **Maj. Taszewo** p. Jeżewo, pow. Świecki Pomorze. 6806

Poszukuje się zaraz dzielnego [6800

urzędnika biurowego

Tow. Ubezp. od ognia i Gradobicia, Skład w Grudziądzu, Dworcowa 31.

Poszukuje się od zaraz **gospodyni wiejskiej i służącej.** Zgłoszenia: Groblowa 19, I piętro od 3—4.

PANNA

potrzebna do sklepu materj. piśm Toruńska nr. 26. [8099

Z Małopolski [8092

służąca

która samodzielnie gotuje potrzebna od 1 listopada. Zgłosić **Lenik**, Plac 23 Stycznia 30, I.

Chłopiec 8089

do biura potrzebny. Toruńska 6. **Wilman**

CHŁOPIEC

rzetelny do **posyłek** i pracy może się zgłosić **Naidrowski i Cerafickl**, Chełmińska 1. [6802

Sprzedaż

Nowy kapelusz cylindrowy i wózek sportowy oraz duża grapa na sprzedaż. Kościuszki 5, I. ptr. prawo w podwórzu. [7315

Wkład wyściełany

do łóżka o 50 sprężynach do sprzedania.

Wiadom. Bracka 9, I p. w podwórzu: **Kanarski.** 8088

Nowa kanapa

stół do rozciągania używany, 2 szafy i inne rzeczy do sprzedania. Sobieskiego 13, II. pr.

Około 1½ ctr. **starego papieru** jest na sprzedaż. Plac 23 Stycznia 21 podwórze. [8087

Fotelik do biurka

4 krzesła, stół okrągły (ciemny dąb) do sprzed. Pańska 25, I. [8086

Dobra nowa

kanapa

do sprzedania. [8096
Lipowa 41, parter l.

Nowy 8093

obrus biały

(damas), z 12 serwetami na sprzedaż. Zgłosz. Sądowa 1/2, I. p. na l.

Gospodarstwo

4 morg., ziemia III kl., przy dworcu, stosowne dla rzemieślnika, do sprzedan. Cena według ugody **Załęska**, Jędrzejewo, 8094 poczta i stacja **Lniano**, pow. Świecie.

Około 70 metrów ocynkowanych [6804

rur żelaznych

5/6 do oddania, Józefa Wybickiego 31, na pr.

Lustro duże

z podstawką i biurko dobrze utrzymane, korzystnie do sprzedania. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 8007.

Fortepian lub pianino

sprzedam zaraz. Wiadomość ul. Długa nr. 4, w składzie. [8100

Rower męski

sprzeda **Lipecki** ul. Forteczna 3. [8098

Kupno

Kupię

DOM

lub połowę domu w cenie 250,000,000 mk. Pośrednicy wyłączeni. Toruńska 6. **Wilman** tel. 257, godz. 9—3 i po 8-mej. [8080

DOM

w śródmieściu **kupię.** Oferty z podaniem ceny do Gł. Pom. pod 8091.

Poszukuje się kupna

dobrego roweru

za dostawę żywności (kartofle, kapusta, buraczki, mąka) [8101 **Szkoła Pastwisko p. Grudziądz.**

Mieszkania

2 pokoje z kuchnią

dam temu kto mi POŻYCZY

25-30 milj. mk.

wiadomość [8877
Chełmińska 89.
w piekarni.

Pokój z kuchnią

do wynajęcia. Of. do Głosu Pom. pod nr. 8089.

Ożenki

Panna

religijna lat 35 biondynka posiadająca mebloważnie na 2 pokoje i kuchnię pragnie wyjść

zamąż.

Panowie dobrego i miłego charakteru zechcą się zgłosić do Głosu Pomorsk. pod nr. 8092a.

Różne

Węgiel Torf, Drzewo Naftę Oleje, Smary

poleca najtaniej

DOM HANDLOWY Bracia Rosińscy
Grudziądz,
Trynkowa nr. 3a
tel. 81. [6673

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. [6420

Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 806 Bydgoszcz Tel. 861

Stemple-Druki

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 13 Księgarnia

Karty od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,
Grudziądz Groblowa 27/29

Zguby

Zaginął pies Wilk mały rasowy wabi się „Burek" za nagrodę zwr. **Ponierski,** 8090 Nadgórna 25, II.